

Po osiągnięciu porozumienia gospodarczym pomiędzy Polską i Czecho- słowacją.

Pomyślnie zakończenie rokowań handlowych pomiędzy rządem polskim i czechosłowackim, uwieńczonych podpisaniem przez delegacje obu stron czwartego protokołu dodatkowego do umowy handlowej z dnia 23 kwietnia 1925 roku, posiada doniosłe znaczenie dla rozwoju naszego handlu zagranicznego, jako też dla całokształtu zagadnień ekonomicznych kraju.

Przedewszystkiem warto się bliżej zapoznać z okolicznościami, które doprowadziły do zawiszenia traktatu handlowego z Czechosłowacją.

Otóż konwencja handlowa z dnia 23 kwietnia 1925 r. pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką wraz z protokołami i umowami dodatkowymi (z pośród których wyszczególnić należy umowę węgierską, naftową i weterynaryjną) uregulowała stosunki gospodarcze między obu krajami w ten sposób, że saldo aktywne ich bilansu po-
staje stale po stronie Polski. W 1925-ym roku saldo to wyniosło 107 milj. złotych, w r. 1926 — 122 milj. zł., w r. 1927 — 85 milj. czyli 364 milj. kor. czesk., co przełożone na język gospodarczy oznacza, że Czechosłowacja wpłacała w tym roku Polsce dziennie okragły milion koron. Wzrost zaś pojemności rynku czechosłowackiego sprawia, że nasz eksport do Czechosłowacji stale wzrasta.

Prócz bezpośrednich korzyści, wynikających dla Polski z omawianej konwencji, a mianowicie korzystnego unormowania obrotu towarowego z samą Czechosłowacją, umowa z dnia 23 kwietnia 1925 r. posiada doniosłe znaczenie pośrednie przez otwarcie drogi na południe i zachód Europy (wynika to z geograficznego położenia Czechosłowacji); przy obecnej zaś wojnie celnej z Niemcami jest to dla nas jedyna droga, którą towary nasze dostarczać mogą do Austrii, Włoch, Węgier, państw bałkańskich i t. d. Umowa weterynaryjna, stanowiąca część składową konwencji, jest znów jedyną umową tego rodzaju, jaka Polsce udało się zawrzeć z państwami zagranicznymi i posiada pierwszorzędne znaczenie dla naszego eksportu rolniczego.

W takich warunkach ogłoszenie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 13 lutego 1928 r. o przeliczeniu stawek obowiązujących taryfy celnej na nową jednostkę pieniężną wywołało wielkie niezadowolenie wśród zainteresowanych kół gospodarczych czeskich, mianowicie się w wywieraniu przez nie presji na rząd w kierunku przystąpienia do rewizji traktatu.

Konflikt gospodarczy z Czechosłowacją zdawał się nieunikniony. Wydaje się to tem prawdopodobniejsze, iż Czesi uważają, że nasze aktywum w bilansie handlowym polsko-czechosłowackim nie odpowiada właściwemu stosunkowi możliwości eksportowych obu państw, że nasze zarządzenia waloryza-

Lot majorów Kubali i Idzikowskiego rozpocznie się prawdopodobnie dziś.

Paryż, 25. 7. (AW) W dniu 26 bm. o godz. 3-ciej nad ranem — według zapadłej ostatnio decyzji — podjęty ma zostać lot polskich lotników majorów Kubali i Idzikowskiego. Stacje meteorologiczne sygnalizują ustalenie się pogody. Jeśli nie zajdą nieprzewidziane i nie dające się obliczyć przeszkody lot polski przez Azory rozpocznie się jutro.

Jak się okazuje przyczyna opóźnienia lotu polskiego było przedewszystkiem to, że po ostatnim próbnym locie fabryka zdecydowała się na dokonanie kilku przeróbek w aparacie. Poprawki te zostały ukończone dopiero w poniedziałek.

W kołach lotniczych francuskich panuje wielkie podniecenie, ponieważ lot mjr. Paris stał się sygnałem rozpoczęcia wielkiego wyscigu lotniczego przez Atlantyk.

W najbliższych dniach mają wystartować do lotu przez Atlantyk:

- 1) mjr. Kubala i Idzikowski na aeroplanie „Marszałek Piłsudski”.
- 2) kpt. Coudouret i hr. M. Nesle na aeroplanie „La France”.
- 3) mjr. Paris, który na Azorach przerwał

lot, ale ma znowu po wymianie motoru wystartować.

4) Dieudonne Cortes, który ma lecieć tą samą drogą co „Bremen”.

5) M. Dronkin i R. Cousinet.

W kołach lotniczych największe nadzieje przykładają do zamierzonego lotu kpt. Coudoureta.

Powrót gen. Nobile.

Wiedeń, 25. 7. (PAT) Według doniesień z Kopenhagi, okręt Citta di Milano, mający na pokładzie generała Nobile i jego towarzyszy oraz okręt Castle przybył do Narwiku.

W Narwiku Włosi przesiedli do przygotowanych dla nich wagonów sypialnych, udając się w podróż do Włoch.

W związku z powrotem ekspedycji Mussolini na posiedzeniu Rady Ministrów powiedział, iż śledztwo nad przebiegiem katastrofy może być prowadzone tylko we Włoszech i tylko przez Włochów.

—00—

cyjne zmierzały arbitralnie do powiększenia jego aktywum i że obecna sytuacja gospodarcza Polski jest tego rodzaju, iż odpowiednia presja zmusiłaby rząd polski do ustępstw.

Ze strony czeskiej ponadto podkreślano, że w jej bilansie handlowym Polska znajduje się na czwartym miejscu (na pierwszym miejscu — Niemcy, na drugim — Austria, na rzeciem — Węgry) i że z przeważającą liczbą państw (m. in. z Niemcami, Anglią, Austrią i Węgrami) Czechosłowacja ma dodatni bilans handlowy.

Dla szybkiego zażegnania konfliktu rząd nasz zgodził się wdać w pertraktacje z delegacją, która przyjechała z Pragi.

Punktem wyjścia do rokowań, przyjętym przez delegację czechosłowacką było: a) przeprowadzenie dewaloryzacji wszystkich stawek taryfy polskiej, jakie dotyczą eksportu czeskiego do Polski, b) przyznanie przez Polskę szeregu nowych koncesyj poniżej status quo ante, które w rezultacie dałoby wybilansowanie al pari całego polsko-czechosłowackiego obrotu towarowego.

W tych warunkach prowadzenie rokowań było dla strony polskiej niezwykle utrudnione i jeśli porozumienie zostało osiągnięte, to w dużej też mierze przyczyniły się do tego ustepliwość i takt ze strony przewodniczącego delegacji czechosłowackiej, dra Juliusza Friedmanna.

Wyniki zaś rokowań, zawarte w IV protokole dodatkowym, scharakteryzować się dadzą tak, że niższe celne, objęte IV protokołem dodatkowym, dotyczą mniej więcej 25% całej nowej taryfy celnej, z tego zaś całkowitą dewaloryzację rząd polski zgodził się przeprowadzić zaledwie w połowie tych stawek.

Z naciskiem podkreślić wypada, że jeżeli został zrobiony pewien wyłom w waloryzacji,

to jest on stosunkowo małoznaczny i waloryzacja w ogromnej większości stawek została całkowicie lub częściowo zachowana. Znać przytem należy, że w tych grupach towarowych, które szczególnie wymagają wzmocnienia ochrony celnej, jako to: skóry, obuwie, maszyny i t. p., ustępstwa z naszej strony są minimalne, mimo, że za pojedynczą zniżkę w tych właśnie działach Czesi wyrażali gotowość rekompensaty w postaci rezygnacji z dziesiątków, udzielonych im małoznacznych zniżek w innych dziedzinach.

Okoliczność ta ma doniosłe znaczenie dla rozpoczynających się w najbliższych dniach w Warszawie rokowań handlowych z Austrią, a to ze względu na przynależące jej na podstawie klauzuli największe uprzywilejowania, koncesje, przyznane uprzednio Czechosłowacji.

Jeżeli tedy przed waloryzacją nasz bilans handlowy z Czechosłowacją nie pozostawia z naszej strony nic do życzenia, zdaje się być prawdopodobnem, że obecnie po waloryzacji, której zdobycze, jak to wykazują przytoczone wyżej dane, udało się w lwiej części utrzymać w protokole, bilans ten będzie się układał conajmniej tak korzystnie, jak przedtem.

Możliwości zaś naszego eksportu zostały ugruntowane przez potwierdzenie i prolongatę tak ważnych umów, jak węglowa, naftowa i weterynaryjna.

Bilans pierwszych pięciu miesięcy r. b. w stosunkach z Czechosłowacją powinien służyć za poważną rekoimję na przyszłość; pomimo bowiem niezwykle wzmoczonego importu w miesiącach marca i kwietnia okres ten przyniósł nam saldo dodatnie, około 200 milj. koron czeskich.

M. G.

„Duże oczy” przerażonego Waldemarasa. Groźnie bredził o wojnie, a boi się manewrów.

Berlin, 24. 7. (Pat.) Biuro Wolfa podaje z Kowna notę rządu litewskiego, złożoną dziś w Generalnym Sekretarjacie Ligi Narodów. Nota ta ma następujące brzmienie:

Panie Sekretarzu Generalny!

Przed niedawnym czasem pojawiły się w prasie wiadomości o planowanych manewrach wojskowych polskich na obszarze Wileńszczyzny w sierpniu b. r.

Manewry te, mają być odpowiedzią na ukończone niedawno manewry litewskie. Co się tyczy manewrów litewskich, to nie były one wogóle przewidziane. Co prawda odbywały się w Wormianach ćwiczenia artylerji litewskiej.

Rząd litewski zawsze jednak uwiadomiał o tem rząd polski, aby uprzedzić wszelkie możliwe różnice poglądów. Artylerja polska odbywa również ćwiczenia strzeleckie między Święcianami a Podbrodziem, na linii demarkacyjnej (?) Ćwiczenia te, nigdy jednak nie wywołały żadnych incydentów ze strony polskiej i litewskiej.

Inaczej się rzecz przedstawia w sprawie manewrów wojskowych wzdłuż linii demarkacyjnej. Koncentrowanie wojsk polskich w większej liczbie stanowi dla Litwy takie niebezpieczeństwo, że rząd litewski widziałby się zmuszony dla bezpieczeństwa wzmocnić litewskie punkty wojskowe. W tych warunkach może dojść do incydentów, które mogą spowodować zaburzenia pokoju.

Podając to do Pańskiej wiadomości, mam zaszczyt zwrócić się do Waszej Ekscelencji z prośbą, aby zechciał sprawdzić te fakty i dla uniknięcia grozących incydentów granicznych powołać organy przewidziane w rezolucji Rady Ligi Narodów z 10 grudnia 1927

Opinia Voss. Zeitung.

Berlin, 24. 7. (Pat.) Vossische Zeitung nazywa notę litewską do Generalnego Sekretarza Ligi Narodów dziwnem posunięciem na szachownicy, wywołaniem ostatnim memorjałem Polski w sprawie konfliktu polsko - litewskiego, tembardziej, że

większa część prasy światowej przyjęła memorjał Polski nieprzychylnymi dla Litwy komentarzami.

Dziennik pisze fakt, że nota litewska wspomina o linii demarkacyjnej, nigdzie nie może wywołać już zdziwienia, jeśli uwzględni się kowieńską sztukę dyplomacji, która znalazła swój wyraz w dekreście konstytucyjnym p. Waldemarasa.

Voss. Zeitung wskazuje, że ani zapowiedziane na terenie Wileńszczyzny ćwiczenia wojskowe, ani też zjazd legionistów w Wilnie, nie może sam przez się zagrażać bezpieczeństwu Litwy, powołując się na to, że Polska posiada w sporze z Litwą pozycję bardzo korzystną.

I z tego powodu nie potrzebuje się już uciekać do demonstracji na granicy, mogących pomóc litewskim politykom do odzyskania utraconych atutów. Voss. Zeitung wyraża nadzieję, że aranzjerowie zjazdu Legionistów będą w wystąpieniach swych kierowali się umiarem, co będzie dla nich tem łatwiejszem, że Polska z niczego nie rezygnując, może okazać się wobec Litwy wspaniałomyślną.

PODEJRZANE RUCHY WOJSK LITEWSKICH.

Warszawa, 24. 7. (AW.) „Kurjer Poranny” donosi z pogranicza polsko - litewskiego, że zauważono podejrzanę ruchy wojsk litewskich,

przesuwanych z garnizonów w Kownie, Szawlach, Kłajpedzie, Mariampolu i Kalwarii w kierunku granicy polskiej.

Przesunięcia te spowodowane zostały rękoma obawą z powodu kongresu Legionistów w Wilnie.

OPOZYCJA PRZESTRZEGA.

Warszawa, 24. 7. (Pat.) Dziennik opozycyjny „Rytas” przestrzega rząd Waldemarasa przed przecenianiem pomocy Sowieców na wypadek zbrojnego konfliktu Polski z Litwą, albowiem wewnętrzno - polityczna sytuacja Rosji zaostzona została ostatnio jeszcze bardziej wskutek kryzysu zbożowego tak dalece, że Moskwa nie jest zdolna do jakiegokolwiek zewnętrzno - politycznej akcji.

Ofiara „żelaznego wilka”. Samobójstwo nauczycielki, katowanej przez Litwinów.

Wilno, 25. 7. (AW) „Dziennik Wileński” podaje wiadomość z litewskiego obozu koncentracyjnego w Wormiach o samobójstwie przez powieszenie 20-letniej Adeli Winkówny, która przed kilku tygodniami została aresztowana przez władze litewskie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski.

Samobójstwo nastąpiło na tle rozstroju nerwowego wywołanego prześladowaniem władz litewskich.

W tymże samym obozie w Wormiach zmarł więzień polski Kwinkiewicz. Stosunek władz litewskich do więźniów zebranych w obozie koncentracyjnym uraga wszelkim opisom.

Prezent dla urzędników w jubileuszowym dniu (0-lecia Państwa

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. 7. Jubileusz 10-lecia Państwa Polskiego, przypadający na dzień 11-go listopada b. r. będzie dla rządu okazją do ostatecznej stabilizacji urzędników państwowych, regulacji ich uposażeń i emerytur oraz nadania pragmatyk służbowych.

Jak się dowiadujemy, rząd we wszystkich resortach podjął prace zmierzające do uregulowania stosunków służbowych.

Mają być wydane osobne ustawy dla sędziów, kolejarzy, pocztowców, nauczycieli i t. d.

Czy Prezydent Rzplitej i Marszałek Piłsudski winni płacić podatek mieszkaniowy?

OTO PROBLEM, NAD KTÓRYM GŁOWI SIĘ MAGISTRAT WARSZAWSKI.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. 7. Na posiedzeniu komisji reklamacyjnej miejskiego wydziału finansowego zapanowała wczoraj konsternacja.

Wyłoniła się bowiem kwestja zasadnicza czy najwyżsi dostojnicy państwa Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Piłsudski winni płacić podatek mieszkaniowy od apartamentów stanowiących mieszkanie prywatne.

Jak wiadomo, apartamenty reprezentacyjne wolne są od wszelkich podatków.

Nie są jednak takimi lokale ściśle osobiste.

Nad tem pytaniem zastanawiała się komisja, która jednakże nie doszła do ostatecznych wniosków, wobec czego sprawę przekazała radcy prawnemu.

Aresztowania wśród „książąt i generałów”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. 7. Policja dowiedziała się, że w Kutnowskim kręcą się jacyś ludzie, którzy podają się za książąt rosyjskich lub za rosyjskich generałów i agituja między ludnością na rzecz wskrzeszenia monarchji w Rosji.

Zarządzono dochodzenia, i aresztowano niejakiego Aleksę Biełogowa. On to, był „księ-

ciem i generałem” w jednej osobie. Biełogowa przewieziono do Warszawy. Śledztwo ma na celu zbadanie, czy Biełogow działał na własną rękę, czy też należy do jakiejś organizacji emigrantów rosyjskich.

Znamienna rezolucja

komitetu porozumienia prasowego polsko-czechosłowack.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. 7. Komitet polski porozumienia prasowego polsko - czechosłowackiego odbył w dniach od 20—23 bm. konferencję w Łuhaczowicach, na której powzięto szereg rezolucji i uchwał. Część rezolucji jest natury czysto organizacyjnej i zawodowej, natomiast część posiada charakter polityczny.

Jedną z rezolucji wyraża gotowość wspólnej pracy obu komitetów w przedsięwzięciach kulturalnych, artystycznych i sportowych w drugim państwie urządzanych.

Dalsza rezolucja opiewa, że konferencja porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego po wysłuchaniu referatów czechosłowackich i polskich o współdziałaniu pracy czechosłowackiej i polskiej stwierdza, że

podstawa ogólnej konsolidacji i rozwoju gospodarczego oraz kulturalnego jest pokój oparty na istniejących traktatach międzynarodowych. Prasa obu krajów, mówiąc dalej, rezolucja służy i pragnie wraz z całym światem cywilizowanym służyć wielkiej idei pokoju, a dążąc do ugruntowania i stojąc na straży nienaruszalności traktatów międzynarodowych przyczyni

się ona temsamem do ugruntowania pokoju światowego.

Konferencja otrzymała depesze od czeskiego ministra spraw zagranicznych Benesza i od polskiego viceministra spraw zagranicznych dr. Wysockiego.

—00—

Lewica francuska przeciw bezpieczeństwu Ojczyzny.

Lekkomyślny głos o ewakuacji Nadrenji.

Paryz, 25. 7. (PAT) Od pewnego czasu w niektórych organach lewicowej prasy paryskiej zarysowuje się wyraźna kampania na rzecz

ewakuacji Nadrenji, bez żadnych kompensat ze strony Niemiec.

Jeden z gorących rzeczników tej sprawy Gustaw Merve, redaktor naczelny Le Victoire organu stronnictwa socjalistyczno narodo-

Liczba komunistów we Francji

Paryż, 25. 7. (AW) „Matin“ publikuje statystykę składu francuskiej partii komunistycznej.

W początkach 1924 r. partia liczyła 68.000 członków, w r. 1925 83 tys., w r. 1926 75 tys. i w r. 1927 tylko 53.000.

W stosunku do szeregu zachodnio-europejskich partii komunistycznych, jak n. p. partii komunistycznej Niemiec, liczącej przeszło 300 tys., podane przez „Matin“ cyfry wskazują na słabą liczebność komunistów francuskich

Z kraju i zagranicy.

PAROSTATKIEM PO TYFUS.

Berlin, 25. 7. (AW) Tutejszy klub turystyczny urządził wycieczkę parostatkiem po Renie. W czasie wycieczki zachorowało kilka osób.

Gdy jednak liczba obłożnie chorych dosięgła 20, zaprzestano dalszej podróży. Mimo lekarskiej pomocy 10 osób zmarło wśród paratyfoidalnych objawów.

SRUL ZONSZAJN, KOMUNISTA skwapliwie skorzystał z amnestji.

Białystok, 25. 7. (AW) Sąd okręgowy w Białymstoku rozpatrywał w dniu 23 bm. spra-

wę mieszkańca m. Terespoła Sruła Zonszajna zatrzymanego we wrześniu 1927 r. na dworcu kolejowym w Białymstoku, z zapasem komunistycznej literatury agitacyjnej. Po naradzie sąd skazał Zonszajna na 4 lata ciężkiego

wiezienia.

zmniejszając tę karę na zasadzie amnestji do 2 lat 8 miesięcy

12 OFIAR KATASTROFY TRAMWAJOWEJ.

Berlin, 25. 7. (AW) Na jednej z najruchliwszych ulic we wschodniej części Berlina zdarzyły się dwa wagony tramwajowe. 12 osób odniosło ciężkie rany.

ZDERZENIE POCIAGÓW

Ottawa, 25. 7. (PAT) Pociąg towarowy zderzył się z pociągiem specjalnym przewożącym wojsko, wracające z dorocznych manewrów. Trzech żołnierzy kanadyjskich zostało zabitych, kilku odniosło rany. Wiele koni zostało zniszczonych.

SKRYTOBOJCZE MORDERSTWO POLICJANTA.

Warszawa, 25. 7. (AW) Wczoraj około 11-tej wiecz. w pobliżu stacji Radość pod Warszawą padł zabity zniemacka wystrzałem z rewolweru w pierś w czasie pełnienia służby — policjant konny. Narazie bliższych szczegółów tego morderstwa brak.

PIORUN SPALIŁ WIEŚ.

Bielsk Podl., 25. 7. (PAT) Dn. 16 bm. w czasie przechodzącej przez powiat Bielski burzy, we wsi Rudnica i Odrynki od uderzenia pioruna spłonęło 12 stodół, 41 chlewów, 2 łąki, 1 spichrz, pewna ilość zboża, różne narzędzia rolnicze i troje cieląt. Ogólne straty wynoszą 104.000 zł.

Na blankiecie telegraficznym

PARYŻ, 25. 7. Dziś przedpołudniem podpisano tu parafowany w dniu 17 b. m. układ w sprawie Tangeru.

BRATISLAWA, 25. 7. Rozpowszechnia się wersja o wyznaczeniu księdza Hlinki na stanowisko arcybiskupa Słowacji.

NOWY JORK, 25. 7. Kellogg oświadczył, że niewykluczone jest uznanie de jure rządu nankińskiego i zniesienie nierównoprawnych umów między Stanami Zjednoczonymi a Chinami.

FRANKFURT NAD MENEM, 25. 7. Spodziewany jest przyjazd Cziczerina, który w celach kuracyjnych udaje się na klinię Dra Nodrina.

BERLIN, 25. 7. Za antymonarchistyczne wystąpienie, został jednogłośnie z niemieckonarodowej partii wykluczony poseł Lambach.

BIAŁOGRÓD, 25. 7. (PAT) Król powierzył misję utworzenia nowego gabinetu przywódcy słoweńskiej partii ludowej Koroszewowi.

PARYŻ, 25. 7. (PAT) Prezydent Doumergue wydał śniadanie na cześć sułtana marokańskiego, któremu nadał wielki krzyż Legji honorowej.

MADRAS, 25. 7. (PAT) Przewodniczący komitetu strajkowego kolei południowo-indyjskiej został aresztowany.

Wstępujcie do Strzelca!

ŻNIWA JUŻ SIĘ ROZPOCZĘŁY.

Warszawa, 25. 7. (Tel. wł.) Pomyślna na ogół pogoda w ciągu ostatnich kilku tygodni a zwłaszcza upalne dni, w znacznym stopniu przyczyniły się do dojrzewania zbóż, tak, że obecnie już przystąpiono do zbiorów żyta.

Żniwa, zwłaszcza w województwach centralnych, są w całej pełni. Żyto, powiązane w snopy i ustawione w mendele i chochoły, oczekuje zwózki do stodół.

Zbiory są na ogół zadawalające i rolnicy wykorzystując sprzyjającą nadal pogodę, ze zbiorami pospieszają.

RYNEK PRACY.

Warszawa, 25. 7. (PAT) Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 4 do 14 lipca b. r. wykazuje 109.536 bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. w stosunku do zeszłego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 3.068 osób. Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach P. U. P. P.: Żyrardów o 139 osób, Łódź o 1.106, Sosnowiec o 218, Białystok o 122, Gródno o 100, Lwów o 258, Wilno o 138, Górny Śląsk o 820.

—00—

Nacisk Anglii na Litwę.

To samo robią rządy Francji i Niemiec.

Londyn, 25. 7. (PAT) Agencja Reutera donosi, że Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że poseł angielski w Rydze otrzymał instrukcję, aby podkreślił z naciskiem wobec litewskiego ministerstwa spr. zagr., że pożądanym

jest wprowadzenie w życie zalecenie Rady Ligi Narodów w sprawie konfliktu z Polską.

Ag. Reutera dowiaduje się, że podobne przedstawienia mają uczynić przedstawiciele Francji i Niemiec.

Doświadczenia zagraniczne a Powsz. Wystawa Kraj. w Poznaniu.

Powszechna Wystawa Krajowa, która jest pierwszą wystawą powszechną w Polsce, w życiu polskiego społeczeństwa nie posiada wzorów, na których mogłaby oprzeć własną organizację. Nie wszędzie jednak zrozumiano istotę wystawy. Zbyt często miesza się ją jeszcze z targami, podczas gdy różnica między nimi jest ogromna.

Powszechna Wystawa Krajowa posiada obok znaczenia gospodarczego w równym stopniu znaczenie kulturalne — społeczne. Jest ona przeglądem twórczych sił Państwa Polskiego, przeglądem produkcji wszystkich dziedzin gospodarczego i kulturalnego życia. Jest ona propagandą polskiej kultury i wyrazem tężyzny gospodarczej. Jako zbiorowe dzieło całego narodu, wyrosła wysiłkiem jego sił twórczych, stanie się podstawą międzynarodowej opinii o Polsce; stanie się również dla nas samych źródłem własnej wartości i narodowej dumy.

Zgodnie z przeznaczeniem wielkiego dzieła, organizacja wystawy winna przekonywać swolch i obcych o naszych umiejętnościach. Winna przemawiać do widza plastyką i przejrzystością, nowoczesnością, oparła na najnowszych wynikach techniki wystawowej; winna interesować i uczyć — przekonywać.

Dlatego też Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej zamierza rozwinąć jak najszerszą akcję w celu należytego przygotowania technicznej strony ekspozycji. W niedługim czasie Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej wyda drukiem broszurę na temat nowoczesnej techniki i formy wystawiania.

Harmonia i estetyka pawilonów, stoisk i ekspozycji musi być ideą powszechnej techniki wystawy. Każdy dział wystawowy, grupa czy klasa, muszą być zorganizowane według zasady jednolitości w taki sposób, aby jak najbardziej wywypukłone zostały charakterystyczne właściwości ekspozycji tego działu. Na tem polu będą miały dużo do zrobienia Zarządy grup i klas, których zadaniem będzie harmonizowanie różnorodnych pomysłów poszczególnych wystawców.

W granicach harmonijności i estetyki muszą znaleźć zastosowanie najnowsze formy wystawnictwa. Formy te są nieskończenie rozległe, liczne i różnorodne. Dzisiejszy postęp techniki nagromadził niezliczone mnóstwo możliwości wystawowych, odrzucając zupełnie przestarzałe formy wystawiania n. p. przy pomocy zwykłych szkieł, prostych wykresów statystycznych, obrazów, obrazków, wyłożenia towarów i t. p. Nowoczesna epoka wymaga wszędzie oryginalności, pomysłowości i racjonalnej organizacji.

Zasady techniki wystawiania przedstawi szczegółowo przygotowane wydawnictwo. Zdać sobie należy jednakże sprawę, że ono samo nie dostarczy zupełnie wystarczających wskazań techniki i formy wystawiania. Uzupełnić je musi osobiste odwiedzenie tegorocznych wystaw zagranicznych przez organizatorów i wystawców Powszechnej Wystawy Krajowej. To też byłoby wskazane ze wszelkich miar, aby przemysłowcy i kupcy zwiedzający zagranicę zechcieli przy tej

spokojności zwiedzać odbywające się obecnie wystawy zagraniczne (n. p. wystawa przemysłowa w Rotterdamie, wystawa prasowa w Kolonii, wystawa spożywcza w Berlinie), i następnie zastosować na Wystawie Powszechnej korzystne i skuteczne metody wystawiania.

Niemiecka propaganda nienawiści w czytankach szkoln. Marchji wschod.

OBEŁŻYWE WIERSZE PRZECIW FRANCJI I POLSCE.

Berlin, 25. 7. (PAT) Vorwärts występuje ostrą przeciwko uprawianiu w szkolnictwie niemieckim na pograniczu wschodnim propagandy nienawiści w stosunku do Polski i Francji.

Dziennik przytacza szereg wierszyków, zawartych w czytankach szkolnych, przeznaczonych dla użytku szkół niemieckich w Marchji wschodniej, pełnych obelżywych i nienawistnych aluzji pod adresem Polski. Wierszyków tych uczyć się muszą na pamięć również polskie dzieci, uczęszczające do szkół niemieckich.

Czytanka wydana została nakładem Ferdynanda Hirtha we Wrocławiu. Urzędowy dziennik szkolny dla okręgu Allenstein poleca również wprowadzanie do szkół czytanki Stahlhelmowskiej „Unsere Heimat”.

Wielka afera szpiegowska na Łotwie.

Ryga, (Ceps). Uwaga łotewskiej opinii publicznej zaprzętnięta jest w chwili obecnej tocząca się w mieście Rēzycy sprawa sądowa przeciwko 28 członkom łotewskiej straży pogranicznej, oskarżonym o uprawianie szpiegostwa na rzecz Rosji Sowieckiej.

Tło sprawy tej jest następujące: Dnia 9-go października 1927 roku wieczorem zjawił się na stacji kolejowej Żilupe na granicy rosyjsko — łotewskiej nieznany osobnik w uniformie pogranicznego agenta GUP i zwrócił się do naczelnika posterunku łotewskiego z prośbą o odprowadzenie go do lokalu służbowego łotewskiej straży pogranicznej. Tam przedstawił się, jako urzędnik wydziału tajnego GUP, J. Nikitin, i przedstawił naczelnikowi posterunku łotewskiego szereg dokumentów, z których wynikało, że leżni urzędnicy łotewskiej straży pogranicznej uprawiają szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej. Nazwiska wszystkich tych urzędników wyszczególnione były w dokumentach, przyniesionych przez Nikitina.

Wdrożone śledztwo wykazało, że informacje Nikitina opierają się na prawdzie. W rezultacie przeprowadzonego dochodzenia władze łotewskie

aresztowały i postawiły w stan oskarżenia cały szereg osób.

Z powodu wielkiej ilości świadków (30 z ramienia oskarżenia i 226 na wniosek obrony), proces ten potrwa prawdopodobnie dłuższy czas. Zainteresowanie procesem jest olbrzymie, co przy pisie należy w pierwszym rzędzie okoliczności iż oskarżeni rekrutują się prawie wyłącznie z pośród urzędników straży pogranicznej, t. j. organu od którego wymagana jest szczególna sumienność przy pełnieniu urzędowych obowiązków.

Ryga, 25. 7. (AW) Zakończył się tutaj wielki proces przeciwko organizacji szpiegowskiej rozgałęzionej

wśród łotewskiej straży granicznej. Organizacja została wykryta na skutek doniesienia zbiegłego funkcjonariusza granicznego GPU Nikitina, który zdradzał robotę szpiegowską. Z 25 oskarżonych 4 skazanych zostało na śmierć przez powieszenie, 13 na karę długoletniego więzienia, 8 osób zwolniono.

Kłeska głodowa w Chinach.

NOWA WĘDRÓWKA LUDÓW. — MILJON LUDZI SKAZANYCH NA ŚMIERĆ. — OJCIEC SPRZEDAŁ CÓRKĘ ZA 45 ZŁOTYCH.

Z północnych prowincji chińskich, wywołanych wojną, podatkami dla zaspokojenia różnych kondotjerów, głodem i postach, tysiące Chińczyków ucieka do Mandżurji. W Szantungu opustoszały całe wsie i miasta. W r. ub. miljon ludności wywędrował do Mandżurji, w tym roku przypuszczalnie 3—4 milionów Chińczyków szukać nadziei nowej ojczyzny w tym urodzajnym kraju. Najśmieszniejszy był ten ruch emigracyjny w kwietniu, kiedy przez sam Chabin przeszło 800.000 Chińczyków, co by wskazywało, że, licząc tych, którzy emigrali Chabin, było ich około miljon. Podobna była liczba w maju.

Z Szanghaju piszą o straszliwych spustoszeniach, wyrządzonych przez klęskę głodową. Z 3 milionów, dotkniętych klęską głodową na przestrzeni 100 milj. kwadr. angielskich, co najmniej miljon skazany jest na śmierć. Stany Zjednoczone obiecały przysłać z pomocą i na ten cel zebrano tam już 10 milj. dolarów. W międzyczasie komitety lokalne zajęły się niesieniem pomocy.

Tragiczną jest historia emigranta, który

w towarzystwie żony i dwóch córek, znalazł się w Tientsin, ogłodzony ze środków materialnych. By znaleźć pieniądze na dalszą podróż, sprzedał za sumę równającą się 45 złotym, jedną ze swych córek. Z rozpaczony żoną się powiesił, a ojciec w przystępie furii zadusił rekoma drugą córkę w obliczu wszystkich innych zebranych na stacji w Tientsin emigrantów.

Trzydziestu topielców.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25. 7. W czasie ostatnich upałów wyłowiono w Warszawie z Wisły 30 trupów. Większa ich część nadpłynęła z góry rzeki, tak, że 20 trupów nie pochodzi z Warszawy. Zbyt rzadkie posterunki policji wodnej są przyczyną, że ciała utopionych przeważnie dopływają aż do Warszawy. Obecnie do Komisariatu wodnego policji zgłasza się wiele osób z prowincji aby rozpoznać wśród trupów zaginionych członków swych rodzin.

Kobieta i waż.

Średniowiecze nie miało wielkiego uznania dla kobiety: przez swą głupotę dała się skusić węzowi i wciągnęła w pułapkę siebie i Adama, ścigając na rodzaj ludzki wszystkie plagi i cierpienia, które nas trapią.

Żadne zrehabilitowania swej płci. Amerykanki zrewidowały ten pogląd i znalazły nowe, odmienne wytłumaczenie postępków Ewy: waż, chcąc skusić pierwszą parę ludzką, zwrócił się przedewszystkiem do kobiety, jako do istoty bardziej inteligentnej. Jej — Ewie — mógł dać argumenty, których tepej z natury Adam nie byłby w stanie zrozumieć.

Proste, jak obręcz. A jednak trzeba było nad tem pomyśleć.

(Candide.)

Wyrok w procesie doraźnym przeciw sprawcom napadu na pocztę przy ul. Głębokiej.

Ordyniec i Płachtyna skazani na śmierć, zostali przez
Pana Prezydenta ułaskawieni.

Myroź i Kaczmarzki zasądzeni zostali na więzienie, Skicki i Sztokało
staną przed sądem zwyczajnym.

(b) Wczoraj w myśl zapowiedzi przewodniczącego sądu doraźnego p. s. s. o. Małkiewicza około godz. 11 w wielkiej sali sądu O. K. przy ul. Batorego, przy niebywałym natłoku i wśród pełnego napięcia oczekiwania, zebrał się trybunał doraźny.

Na sali nastała śmiertelna cisza.

Oskarżeni nadwyrzaz rozmowni spoważniali i powstaawszy z miejsc czekali. Obrona pełna wyrażnego niepokoju oczekiwała z zapanowanym pierwszymi słowami przewodniczącego. Wreszcie uderzenie dzwonka. Trybunał powstał i przewodniczący rozpoczął wygłaszanie wyroku.

Pierwszy oskarżony Włodzimierz Ordyniec uznany winnym zbrodni napadu rabunkowego z bronią w ręku skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

Drugi Włodzimierz Myroź, uznany winnym zbrodni rabunku z bronią w ręku zasądzony został z powodu małoletności tylko na 7 lat ciężkiego więzienia.

Trzeci Eugenjusz Kaczmarzki uznany winnym zbrodni rabunku z bronią w ręku zasądzony został z powodu małoletności tylko na 5 lat ciężkiego więzienia.

(Myroź w chwili czynu liczył 20 lat, zaś Kaczmarzki 18).

Czwarty, Iwan Płachtyna uznany winnym zbrodni rabunku z bronią w ręku zasądzony został na karę śmierci przez powieszenie, zaś piąty i szósty Eugenjusz Skicki i Jan Sztokało z powodu niejednomyslności członków Trybunału przekazani zostali sądowi przysięgłych.

Oskarżeni wyrok przyjęli spokojnie a jedynie Ordyniec i Płachtyna pod wrażeniem wyroku pochylili się.

Na audytorjum wyrok wywołał ogromne wrażenie.

Prokurator zaprosił obrońców skazanych na śmierć Ordynca i Płachtynę dr. Starosolskiego oraz dr. Strąckiego do telefonu by odwołali się do łaski p. Prezydenta.

Według grudniowej ustawy wyrok śmierci wykonany być ma w dwadzieścia cztery godzin od chwili ogłoszenia.

W razie nie ułaskawienia na szubienicę ma wstąpić pierwszy Płachtyna zaś Ordyniec drugi.

Pod sądem zebrały się tłumy żadnej sensacji publiczności oczekującej wyroku.

Porządku pilnowały specjalne oddziały pieszych i konnych policjantów.

Na podwórzu więzienia S. O. K. przy ul. Batorego już z samego rana postawiona została szubienica, oraz stolarz więzienny przygotował trumny.

Kat Maciejowski jak już o tem donosiliśmy przybył do Lwowa już w drugim dniu rozprawy t. j. w piątek. Kat przywiózł ze sobą z Warszawy dwu pomocników.

*

Po opróżnieniu sali z publiczności wszystkich oskarżonych a raczej już osadzonych wprowadzono do więzienia. Myroź, Kaczmarzki Skicki i Sztokało, przewiezieni zostali natychmiast do więzienia karnego przy ulicy Kaźmierzowskiej, zaś Ordyniec i Płachtyna otrzymali tak zwaną celę śmierci w więzieniu przy ulicy Batorego. Przy skazańcach trzymali dyżur zmieniając się kolejno ich obrońcy. Obaj za-

chowywali się zupełnie spokojnie. Płachtyna dłuższy czas rozmawiał z swoją matką.

Około godziny 14.30 nadeszła z Warszawy wiadomość, o ułaskawieniu obu skazańców. — Kancelarja Cywilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej natychmiast po otrzymaniu prośby o ułaskawienie, odniosła się do Pana Prezydenta bawiącego jak wiadomo w Poznaniu. Pan Pre-

zydent biorąc przypuszczalnie pod uwagę szereg okoliczności łagodzących winę skazanych, ułaskawił ich. Skazańcy wiadomość o darowaniu im życia przyjęli z wdzięcznością. Około godziny 16-tej przewieziono ich do więzienia karnego przy ulicy Kaźmierzowskiej. W dniu dzisiejszym apelacja postanowi o wysokości zamienionej Ordyniowi i Płachtynie kary.

Wielkie uroczystości strzeleckie w Brzeżanach.

II. MARSZ IM. GEN. RYDZ-ŚMIGŁEGO NA SZLAKU PODHAJCE — BRZEŻANY I POŚWIĘCENIE SZTANDARU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO OBWODU BRZEŻAŃSKIEGO.

Jak już donieśliśmy onegdaj, podając pokrótce opis uroczystości i wynik marszu, obecnie zamieszczamy szczegółowe sprawozdanie z tej wielkiej imprezy strzeleckiej.

II. Marsz im. Gen. Rydz - Śmigłego na szlaku Podhajce - Brzeżany odbył się dnia 21 bm. Start z Podhajec rozpoczął się o g. 4-tej rano, przy obecności kierownika zawodów gen. Dowoyno - Solłohuba, Prezesa Okręgu Zw. Strzeleckiego H. Schmal, Kom. Ok. E. Kruk - Kolbuszewskiego, Starosty Olszewskiego i i. Startowało ponad 500-set zawodników. Wynik jest o jedną godz. lepszy od wyniku zeszłorocznego marszu. W marszu indywidualnym pierwszy przybył Boski (Zw. Strzel. Lwów) w czasie 2 godz. 16 min., zaś w marszu drużynowym pierwsze miejsce zajęła drużyna 48 pp. ze Stanisławowa w czasie 2 godz. 49 min., która została mistrzem II Marszu Gen. Rydz - Śmigłego i jest również mistrzem II Marszu Zadzórzańskiego.

Na mecie w Brzeżanach zawodników oczekiwali reprezentanci Władz wojskowych, administracyjnych, samorządowych i społecznych z dcą O. K. VI. Gen. Popowiczem na czele, oraz tłumy publiczności, które żywiołowymi oklaskami witały przybywających zawodników.

Podkreślić należy dobrą formę przybyłych na metę zawodników i drużyn oraz doskonałą organizację marszu, który zorganizowany został datkami społeczeństwa. Po zawodach odbył się obiad, wydany przez Obwód Zw. Strzeleckiego Brzeżany na cześć Gen. Rydz - Śmigłego przy licznych udziałach Reprezentantów władz wojskowych i cywilnych. O godz. 6-tej Insp. Armji Gen. Rydz-Śmigły rozdał zwycięzcom piękne nagrody, które bardzo licznie wpłynęły. Wieczorem zawodnicy obecni byli na wyświeleniu II Marszu Zadzórzańskiego odbytego we Lwowie dnia 27 maja br.

W niedzielę dnia 22 bm. odbyło się poświęcenie sztandaru Związku Strzeleckiego 10 Obwodu Brzeżany. Na mszy św. m. i. obecni byli Generał Rydz - Śmigły, Generał Norwid - Neugebauer, Generał Popowicz, Generał Dowoyno - Solłohub, Wojewoda Tarnopolski dr. Kwaśniewski z Małżonką jako reprezentantką Marszałkowej Pilsudskiej. Po poświęceniu sztandar przez kapelana wojskowego i wbiciu gwoździ, ob. Torosiewiczowa po pięknym przemówieniu wręczyła sztandar Insp. Armji Gen. Rydz - Śmigłemu, który następnie oddał go w ręce Komendanta Obwodu Freya Artura.

Następnie Gen. Rydz - Śmigły odebrał przysięgę strzelecką od brzeżańskiej kompanji Związku Strzeleckiego, poczem odbyła się defilada, przed zebraną Generalicją i Reprezentantami Władz administracyjnych i organizacyjnych. Szczególnie dziarsko przedstawiał się Oddział konny Związku Strzeleckiego z Brodów.

Z kolei odbyło się w Magistracie śniadanie, wydane przez miasto poczem wspólny obiad żołnierski do którego zasiedli zebrani przedstawiciele oraz strzelcy, zawo-

dnicy i uczestnicy. Podczas obiadu wygłosił przemówienie Wojewoda dr. Kwaśniewski na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej. Gen. Dowoyno - Solłohub na cześć Marszałka Pilsudskiego, Prezes Okręgu Henryk Schmal na cześć Rydz - Śmigłego i radca Dziędzielewicz na cześć Pań w ręce Wojewodziny Kwaśniewskiej, reprezentantki Marszałkowej Pilsudskiej. W miłym nastroju zakończono biesiadę strzelecką poczem brać strzelecka żywiołowo uniosła na rękach do czekających aut swoich gorących Przyjaciół, Gen. Rydz - Śmigłego, Gen. Popowicza, Gen. Dowoyno - Solłohuba, Wojewodę Kwaśniewskiego i prezesa Schmal.

Po południu o g. 17 odbyła się w sali magistratu pod przewodnictwem Prezesa Schmal odprawa starszyny Legionowo-strzeleckiej, okręgu lwowskiego, na której doniosły referat wygłosił Insp. Armji Gen. Rydz-Śmigły witany i żegnany przez zebranych hucznymi żywiołowymi oklaskami. W zebraniu starszyny Legionowo - strzeleckiej na którym załatwiono wiele ważnych spraw organizacyjnych — m. i. brali udział Wiceprezesi Okręgu: Baczyński i Wójcik, Członkowie Zarządu Okręgu Związku Legionistów: Inż. Krykiewicz, Galiński, Harna, Klisowski, Polinkiewicz, Łoziński Antoni, Łoziński Marian i Kluk. Członkowie Zarządu Związku Strzeleckiego Komendant Okręgu Kruk, Kolbuszewski i Obyw. Nowak, Sosnowski, Bahyrycz, Rychłowski, Rusiniak, Prez. Dworski, i Wiceprezes Urbański z Czortkowa, Prezes Niemiec i Wiceprezes dr. Lenkiewicz, oraz Komendant Obwodu Misiewicz z Tarnopola, Inż. Weigel i Komendant Obwodu Frey Artur z Brzeżan, radca Dziędzielewicz i Komendant Obwodu Welenowski ze Lwowa, Komendant Obwodu Hildebrandt z Radziechowa, Komendant Obwodu Pilsula ze Złoczowa.

Całość uroczystości zakończył raut odbyty w kasynie oficerskim przy licznych udziałach Reprezentantów Władz i Społeczeństwa.

We wszystkich uroczystościach brali liczny udział ze sztandarem Delegacji Związku Legionistów Okr. lwowskiego.

Szczególne zasługi przy organizacji uroczystości oddali: Gen. Dowoyno - Solłohub D-ca 12 dyw. piech. w Tarnopolu, płk. Zabawski i Korpus Oficerski 51 pp. Brzeżany, Wiszniewski Burmistrz m. Brzeżan, Starostowie w Brzeżanach, Przemyślanach, Podhajcach i Rohatynie oraz Prezes Obwodu Związku Strzeleckiego Inż. Weigel i Komendant Obwodu Związku Strzeleckiego Frey Artur w Brzeżanach.

Dr. Gustaw Bruchnalski

STOMATOLOG - DENTYSTA

ordynuje w chorobach jamy ustnej i zębów
Lwów, ul. Halicka 19, II. piętro

Co i ile spożywamy w Polsce?

JADAMY I PIJAMY MNIEJ OD ZACHODNIEJ EUROPY.

Tyle się rozprawia u nas o teźyźnie fizycznej obywatela, tyle się projektuje na przyszłość w dziedzinie rozwoju fizycznego naszej młodzieży, tyle się, wreszcie, usiłuje robić dla sportu...

A tymczasem zapomina się o rzeczy, bodajże najważniejszej, o odżywianiu obywatela tak dorosłego, jak i młodego, o uczynieniu go odpornym na przeciwności fizyczne.

Statystyka spożycia w Polsce ważniejszych artykułów jadalnych, czy pijalnych daje nam pod tym względem pouczające wskazówki.

Zacznijmy od chleba, ściślej — zbóż chlebowych. Ostatnie wyliczenia podają, że spożycie zbóż chlebowych w Polsce przekracza nieco 200 kg. na mieszkańca rocznie. Jest to niewiele już w porównaniu z taką Francją, na przykład, której mieszkańiec rocznie potrafi zjeść do 300 kg. zbóż chlebowych.

Ziemniaki zajmują u nas 15 proc. terenu znajdującego się pod uprawą rolną, a pod względem ich uprawy stoimy na drugim miejscu w Europie. Na głowę przypada u nas rocznie ze zbiorów około 1.000 kg. z czego około 600 kg. zjadamy, a resztę zużywamy na paszę dla bydła, na potrzeby gorzelniane, wreszcie na wywóz. Naogół pod względem spożycia ziemniaków stoimy dość nieźle.

Z mięsem jest znacznie gorzej. Przeciętnie konsumujemy rocznie po 28.8 kg. na głowę. Jest to bardzo mało, jeśli zważymy, że w Niemczech na przykład przeciętnie mieszkaniec zjada 48 kg.,

a w Berlinie nawet 61 kg. Pod względem spożycia mięsa jesteśmy bardzo różniczkowani; w Warszawie mieszkaniec zjada przeciętnie rocznie około 40 kg., gdy w takim przepracowanym Sosnowcu tylko około 25 kg.

Z nabiałem jest też nieszczególnie. Jaj spożywamy po 30 sztuk rocznie, gdy w Anglii 107, a w Kanadzie 313. W tym samym stosunku spożywamy mniej od zagranicy masła, sera i mleka.

Spożycie cukru jest u nas bardzo małe. Dla tego znaczną jego część musimy eksportować. Niemniej konsumpcja jego stale się zwiększa i w ubiegłym roku wyniosła około 11 kg. rocznie na mieszkańca. W porównaniu z innymi krajami jest to niewiele: Anglia spożywa 40 kg. na mieszkańca, Danja 47, Holandia 33, Niemcy 20.

Mniej, niż przed wojną, pijamy (chwała Bogu) alkoholu, bo około 1.56 litra na mieszkańca rocznie. Tłumaczy się to znacznymubożeniem ludności i szeregiem zarządzeń prohibicyjnych. Tak samo jest z piwem, z tą tylko różnicą, że stopniowo zbliżamy się do norm przedwojennych. Mimo to daleko nam jeszcze do spożycia w innych krajach, w Belgji, na przykład: my pijamy rocznie około 6 litrów, Belgja zaś przeszło 200 na mieszkańca rocznie.

Mało też pijamy herbaty: rocznie mieszkaniec Polski wypija 0.6 kg., gdy Anglik potrafi wypić około 4 kg.

Słowem jadamy i pijamy mniej od zachodniej Europy.

Osobliwa tragedia na tle zazdrości.

80-LETNI STARUSZEK ZARZNAŁ SWOJĄ 80-LETNIA UKOCHANĄ, POCZEM RZUCIŁ SIĘ Z 4-PIĘTRA NA BRUK.

W Paryżu rozegrała się ostatnio jedyna w swoim rodzaju tragedia na tle zazdrości. Mianowicie pewien 80-letni starzec odziany jedynie w koszulę skoczył z 4-go piętra na bruk, ponosząc szereg tak dotkliwych obrażeń, że już w drodze do szpitala zmarł. Poza obrażeniami odniesionymi wskutek upadku znalazł szereg ran u denata na szyji pochodzą-

cych od cięć brzytwy. Policja, która wkroczyła do mieszkania samobójcy znalazła tam na łóżku również jedynie, w koszulę odziane zwłoki ukochanej owego starca, też 80 lat liczącej staruszki, która została przez samobójcę zarżnięta brzytwą. Stwierdzono, że motywem morderstwa i samobójstwa była zazdrość.

III Zjazd Delegatów Kół i Grup Zw. Inw. Woj. R. P.

WOJEW. STANISŁAWOWSKIEGO.

Odbył się tu zjazd delegatów kół i grup z całego województwa stanisławowskiego, w sali Rady Powiatowej w Stanisławowie przy współudziale p. posła A. Snopczyńskiego z B. B., Dra B. Kikiewicza, M. Kantora, prezesa Wydz. Wyk. Z. I. W. R. P. oraz reprezentantów władz miejscowych i wojskowych. Zjazd zagał p. prezes A. Zamojski, poczem na jego wniosek wybrano Prezydium Zjazdu a to: pp. Maguder, prezes Zarz. Woj. Zw. Inw. Woj. R. P. ze Lwowa, M. Gomułkiewicz z Bucza, Koźmenko z Peczeniżyna i Reichert ze Skolego. — Wyczerpujące sprawozdanie z działalności Zarz. Woj. złożył prezes Zamojski, które zostało przyjęte licznymi oklaskami. — Poczem wygłosił obszerny referat o zapotrzeniu Dr. Bolesław Kikiewicz, za co delegaci nagrodzili go licznymi oklaskami, następnie przemówili p. poseł Antoni Snopczyński z B. B. i Kantor, prezes Wydziału Wykonawczego Głównego Zarządu Związku Inwalidów Wojennych z Warszawy. — Do Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Stanisławowie, po ukonstytuowaniu się, wybrani zostali: Antoni Zamojski, prezes Zarządu Wojewódzkiego, Wacław Hawrylinka, sekretarz, Józef Michajluk, skarbnik, Józef Medwid, Mikołaj Korwacki i Jan Kuśnierz jako zastępcy. — Zjazd miał charakter imponujący i zakończył się wspólną fotografią o godzinie 16-tej.

Kochanowski po czesku.

Prawie równocześnie ukazały się dwa przekłady poezji Kochanowskiego na język czeski. Pierwszy zbiór zawiera „Treny” w tłumaczeniu E. Chalupny, drugi, który zawiera m. in. wybór z „Fraszek” w tłumaczeniu Jana Karnika, ukazał się w 156 tomie wydawn. Czeskiej Akademii Nauk i Sztuk Pięknych p. t. „Sbornik svetove poesie”.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM NOŻEM PODERZNAŁ SOBIE GARDŁO.

Przed paru dniami targnął się w Przemyśle na życie stały mieszkaniec miasta, niejaki Michał Saber, liczący 47 lat. Desperat poderznął sobie gardło nożem. Został zaraz przewieziony do szpitala, ale tam niebawem życie zakończył.

—00—

ZAMACH SAMOBÓJCZY AKADEMIIKA NA DWORCU W NADWÓRNEJ.

Onegdaj w poczekalni 2-giej klasy na dworcu kolejowym w Nadwórnej, rozległ się nagle, ku przerażeniu podróżnych strzał rewolwerowy. Młody, 25-letni student akademii rolniczej w Dublanach Kazimierz M. strzelił do siebie w celu samobójczym. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala. Zamach samobójczego dokonał desperat w przystępie rozstroju nerwowego

—0—

Książki i wydawnictwa

Kazimierz Sochaniewicz: Nauka historii. Wskazówki do samokształcenia. Lwów 1928. Nakład i własność K. S. Jakubowskiego. 8-o str. VIII + 208.

W ostatnich dniach opuścił prasę drugi tom „Poradników nauczycielskich, zawierający obszerną pracę dr. Kazimierza Sochaniewicza.

Książka ta jest przeznaczona dla nauczycieli historii szkół średnich, seminarjów nauczycielskich i szkół powszechnych oraz dla studiujących historję, zwłaszcza dla tych, którym okoliczności nie pozwoliły na należyte przygotowanie uniwersyteckie. Jest ona dostosowana do programu wymagań przy egzaminach uproszczonych, a uwzględnia również wymagania programu Państwowego Wyższego Kursu Nauczycielskiego. Poza wstępem daje o na na czele wskazówki bibliograficzne (literaturę) ułożone w sposób rzeczowy, z uwzględnieniem najrozmaitszych działów oraz z odpowiednim przewartościowaniem dzieł, zarówno z historii powszechnej, zwłaszcza starożytnej, jak i z historii Polski. W części I, teoretycznej, zawarte są wiadomości wstępne, związane z przygotowaniem ogólnem do studiów historii, następnie wskazówki do studjum historii powszechnej na podstawie podręczników. Kolejno podaje ona charakterystykę źródeł, znawstwa oraz nauk pomocniczych. Zwięzłe, jasne przyjrzenie formuluje zasady krytyki zewnętrznej i wewnętrznej w zakresie historii powszechnej, poczem przechodzi do specjalizacji w zakresie studjum historycznego na zasadzie historii polskiej. Na szczególną uwagę zasługuje rozdział VI, podający całokształt wiadomości o źródłach do dziejów Polski w formie bardzo zwięzłej, a w szczególności o źródłach bezpośrednich i pośrednich, przyczem daje przegląd historjografji średniowiecznej, nowożytnej i nowoczesnej. Część teoretyczną zamykają wskazówki informacyjne z zakresu dydaktyki i popularyzacji historii. Część II, praktyczna, daje wskazówki do opracowania referatów i rozprawek i zawiera liczne przykłady tematów historycznych. Książkę zamyka bardzo dokładny indeks osób, miejscowości i rzeczy, pozwalający na doskonałą orientację zarówno w rozumowanej bibliografji, jak i w tekście. Indeks ten jest równocześnie słownikiem terminologii i zagadnień historycznych. Całość obmyślana praktycznie, unika teoretycznych wywodów, stanowi doskonałe repertorium wiadomości, nabytych przy systematycznym studjum, jest poradnikiem zarówno dla początkującego, jak i kończącego studia, doskonałym przewodnikiem dla pracującego zawodowo na polu nauczania historii. Ułatwia w wysokim stopniu orientację i w praktyce i w studiach. Powinna więc stać się nieodłącznym składnikiem biblioteki każdego nauczyciela, każdego słuchacza uniwersytetu, każdej biblioteki nauczycielskiej i każdego wykształconego miłośnika przeszłości.

Nr. 30 „Bluszezu” przynosi artykuł Z. Zaleskiej p. t. „Służba ojczyźnie”, w artykule pt. „Armja najniebezpieczniejszych” St. Podhorska-Okołów nawołuje do czynnego udziału w pracach Tow. Opieki nad umysłowo chorem. N. H. Szpyrkówna w „Testamencie zagrożonej Drużyny” nawiązuje łącznik z harcerstwem polskiem na Dalekim Wschodzie. W dziale beletrystycznym mamy nowelę Ostrowskiej „W starem lustrze”, M. Morozowicz-Szczepkowskiej „Willa pod miastem”, A. Tyleżyńskiej „Polskie dzieci w portretach Vigee Lebrun oraz początek słynnego studjum psychologicznego, Giny Lombroso „Dusza Kobiety”. Dalej następują S. Heymanowej sprawozdanie z filmów francuskich. St. Zahorskiej „Renesans” z cyklu „Obrazy z historii mody”, R. Heymanowej „Kilka słów o rozmowie towarzyskiej”, p. Elżbiety „Tydzień w Pradze” oraz H. Michaleckiej „Mole i króliki”. W dziale poezji zwracają uwagę wiersze M. Pawlikowskiej „Burza” i „Pogrzeb infantki”.

Józef Białynia Cholodecki: Zborów, pole chwały czeskosłowackiego oręża. Dzień 2 lipca święci Czechosłowacja uroczystość jako rocznica bohaterskiej, zwycięskiej walki, którą stoczyły pułki czeskich legionów pod Zborowem z wojskami austriackimi w r. 1917. Dzieje legionów czeskich, utworzonych przy armji rosyjskiej w celu walki o niepodległość Czechosłowacji, opis boju pod Zborowem, oraz moment uczczenia poległych przez społeczeństwo czeskosłowackie, które sprowadzoną garść ziemi z pod Zborowa i szczątki Nieznanego żołnierza wmurowało w ścianę ratusza w Pradze — opisał Józef Białynia Cholodecki w broszurze wydanej nakładem Księgarni Naukowej we Lwowie. Poprzedza ten szkic krótki rys historyczny okolic Strypy i Złotej Lipy.

—00—

Wiadomości bieżące.

26

KALENDARZYK.

czwartek

W rym. kat. Anny M. Marij — gr. kat. Hawryła.
w rym. kat. Natacji, Pant. — gr. kat. Akty ap.

TEATR WIELKI

Czwartek, 26 lipca: „Jaś i Małgosia”.
Piątek, 27 lipca: „Straszny Dwór”.

TEATR NOWOŚCI

Czwartek, piątek sobota: „Qui pro quo”.

REPERTUAR KINOWY.

Apollo: „Harry Peel. Niebezpieczna gra
brzegami Gangesu”.

Avenue: „Carskie zbiry Sybiru”.

Bajka: „Tredowata”.

Casino: „Richard Talmadge, król szpa”.

Chimera: „Tajemnica zaułków Londynu”.

Fatamorgana: „Żew morza”.

Grażyna: „Dzielny wojak Szczapa na fron”.

Kopernik: „Piotr Wielki”.

Lew: „Riff i Raff jako marynarze”.

Marysienka: „Piotr Wielki”.

Palace: „Janet Gaynor szuka posady” i
„Kie”.

Pasaz: „Tom Tayler”.

Ulechia: „Ostatni uśmiech blazna”.

TEATRY I WIDOWISKA.

— Z Teatru Wielkiego. Dzisiaj o godzinie
uroczyście opera-bajka Humperdincka „Jaś
Małgosia”, pod kierownictwem muzycznym
Leszczyńskiego, z pp. Hinglerówna, Okoń-
Green, Skazową, Ostrowską, Korytków-
Popowiczówną i Kurzbarteni w partiach
wokalnych. — Jutro: „Straszny Dwór”. Mo-
reki, w obsadzie premierowej. Przy pulp-
kapelmistrzowskiemu zadebiutuje młody mu-
sik lwowski, p. Leon Turkiewicz.

— Qui pro quo. Dzisiejsze przedsta-
wienie zapowiada się wielce uroczystie. Hanka
Klonowa, ulubienica lwowskiej publiczności
teatralnej, obchodzi w dniu dzisiejszym swoje
piąte urodziny i darzyć będzie publiczność piosen-
kami a la carte. — Uroczysty ten wieczór w
teatrze uświetli rewi „Jak ty to robisz” uzupeł-
niony zespołem w swoich niezrównanych krea-
cjach.

Z MIASTA.

— Towarzystwo Dzieci na Wieś. Po-
rót kolonij I. serii: ze Starej Sól i Starej Ro-
pki o godz. 19.30 w dniu 30 bm., z Dobromiła
i Starej Ropy o godz. 16.50 w dniu 30 bm.
Wyruszenie 6 sierpnia o godz. 6.55 z rana. —
Wjazd II. serii kolonij: Dobromiła 31 bm. o
godz. 14.15, Stara Sól i Stara Ropa 31 bm.
o godz. 14.40. Zbiórka: Dworzec główny na
linię przed odjazdem pociągu.

— Z kolonij Lecznicej w Rymanowie
seron I.) wracają dzieci w piątek, dnia 27-go
lipca. Rodzice wracających dzieci winni się
po ich odbiór na Dworcu głównym w
Lwowie do pociągu samborskiego, przycho-
dzącego o godzinie 19.30. — Wyjazd Kolonij
Lecznicej na sezon II. nastąpi w sobotę, dnia
28-go lipca o godzinie 23.45 do Rymanowa
przez Sambor—Chyrów.

Nowe ceny maki i pieczywa

Tymczasowy Zarząd gminy król. stol.
Lwowa ustalił nowe ceny maksymal-
ne na makę i pieczywo z mocą obowiązującą
od dnia 26-go lipca 1928.

Maka: za 1 kg. maki pszennej najładniej-
szej o przemiale 40% i poniżej tego procentu
sprzedaży detalicznej 98 gr., za 1 kg. ma-
ki pszennej 50% w sprzedaży detalicznej 86
gr., za 1 kg. maki żytniej 65% w młynie lub
młynownika 65 gr.

Pieczywo: za 1 kg. chleba z maki żyt-
ciemniej z dod. 25% maki psz. w sklepie lub
na straganie 44 gr., za 1 kg. chleba z maki
żytniej 65% w sklepie lub na straganie 62 gr.,
za 1 kg. chleba pszenno-żytniego z kminkiem
i na drożdżach (25 części maki pszennej 50%
i 75 części maki żytniej 65%) w sklepie lub na
straganie 69 gr., za 1 bułkę o wadze 4 dkg.
z maki pszennej 50% w sklepie lub na straga-
nie 5 gr., za 4 bułki t. zw. „czwórki żydow-
skie” w sklepie lub na straganie 20 gr.

Trzej pomysłowi oszuści grasowali we Lwowie i na- ciągali ludzi.

Wreszcie powinęła się im noga. — Dwu a-
resztowano, jeden zbiegł.

(b) Na bruku lwowskim pojawili się w
ostatnim tygodniu trzej oszuści, którzy pod
różnymi pozorami naciągali ludzi. Specjal-
nością ich było oddziaływanie na sentyment.
Podawali się w większości wypadków jako
ofiary kradzieży, chorób, złych stosunków
i t. p. przyczem, przeważnie przedstawiali się
pod przybranymi nazwiskami wmawiali swoim

ofiaram, że są dobrze ustosunkowanymi ludź-
mi gdzieś w Tomaszowie czy Lublinie, a zna-
leżli się we Lwowie tylko wskutek fatalnego
zbiegu okoliczności bez środków do życia i na
dalszą podróż. Proceder ten oszustom zwy-
czajnie udawał się, nikt bowiem z wspoma-
gających ich nie usiłował kontrolować praw-
dziwości ich słów. I byłoby się im może dłu-
żej udawało, gdyby nie pragnienie, zdobycia
w sposób oszukańczy większych funduszy
naraz, bez upokarzania się. Mianowicie wszys-
cy trzej podrobiwszy kilkanaście weksli o fał-
szywych naturalnie żyrach poczęli krążyć po
sklepach i zabezpieczając owymi wekslami kre-
dyt pobierali większe ilości rozmaitych towa-
rów, jak ubrania, sukna a nawet na podstawie
tych weksli pożyczali pieniądze. Policja zawi-
domiona w dniu wczorajszym o procederze u-
prawianym przez wspomnianych oszustów
oddała sprawę swojemu referentowi
Heilmanowi a ten po zorientowaniu się
w otrzymanym materiale zarządził inwigila-
cję i już w dniu wczorajszym dwu z nich aresz-
tował, trzeci zaś zdołał zbiec. Jeden z tych
oszustów który powszechnie wykazywał się
dokumentami na nazwisko Czesława Dabrow-
skiego z Tomaszowa Lubelskiego i podawał
się za studenta uniw. lubelskiego okazał się
N. Głodzińskim notowanym i poszukiwanym
przez policję oszustem. Nazwiska drugiego o-
szusta nie zdołano narazie stwierdzić.

Sezon automobilowy we Lwowie.

MIEDZYNARODOWY WYŚCIG NA SZOSIE STRYJSKIEJ. — ZJAZD GWIAZDZISTY. —
IL. RAID M. K. A.

Obecny sezon samochodowy zapowiada się
dla Lwowa nader interesująco. Małopolskiemu
Klubowi Automobilowemu przypadło w udziale
urządzenie podczas tegoroczn. Targów Wschod-
nich na szosie stryjskiej międzynarodowego wy-
ścigu na przestrzeni 20 kilometrów, który stano-
wi integralną część zawodów o tytuł Mistrza Pol-
ski. Wyścig ten odbędzie się dnia 9-go września
b. r. Już obecnie wpływają liczne zgłoszenia; a
podnieść należy, że wśród zgłoszeń widnieją na-
zwiska znanych kierowców klubów zagranicz-
nych, obok naszych słynnych zawodników, tak że
wyścig ten będzie imprezą na stopie europejskiej.
Z uznaniem podnieść tu należy poparcie, którego
Małopolski Klub Automobilowy doznał ze strony
WP. inż. Brylińskiego, naczelnika Dyrekcji Ro-
bót Publicznych, który przyrzekł przysposobie-
nie szosy stryjskiej do wyścigu przez gruntowną
jej rekonstrukcję. Wyścig ten będzie niewątpli-
wie punktem kulminacyjnym imprez samocho-
dowych podczas Targów Wschodnich; jednak i in-
ne zawody, które w tym czasie odbędą się we
Lwowie, zasługują na wzmiankę.

I tak odbędzie się w przeddzień wyścigów
Zjazd Gwiazdzisty do Lwowa wozów wszystkich
klubów samochodw. polskich i w tymże dniu
bawić będzie we Lwowie Raid Pań, urządzony
przez Automobil-Klub Polski.

Tak tedy Lwów będzie gościł w swych mu-
rach wozy ze wszystkich stron Polski w liczbie
kilkuset, oraz nasze dzielne kierowczynie, które
niewątpliwie wezmą liczny udział w urządzonym
dla nich Raidzie.

Również i na tem miejscu należy podnieść
z uznaniem pomoc, okazywaną Klubowi przez
Władze nasze, gdyż inż. Lisowski z Dyrekcji Ro-
bót Publicznych podjął się niezmiernie uciążli-
wej funkcji zagarażowania wszystkich wozów,
które przybędą w tym czasie do Lwowa.

Poza powyższymi imprezami urządza Mało-
polski Klub Automobilowy celem zaprawienia
swych członków do większych zawodów, liczne
zawody lokalne, wśród których na uwagę zasłu-
guje przede wszystkim „II. Raid Małopolskie-
go Klubu Automobilowego”, który odbędzie się
w dniach 4 i 5 sierpnia 1928 r. Trasa tego raidu
biegnie w pierwszym dniu ze Lwowa (start od
Hotelu Europejskiego, na placu Marjackim, gdzie
ma siedzibę Klub, dnia 4 sierpnia b. r. o godz.
6 rano), przez Janów, Radymno, Przemyśl do
Rymanowa Zdroju; podczas tego etapu na wznie-
sieniu na Krzywey odbędzie się na przestrzeni

dwóch kilometrów próba szybkości górskiej. W
drugim dniu pojdzie Raid z Rymanowa Zdroju
przez Sanok, Birczę, Przemyśl, Chyrów, Sambor,
Drohobycz, Stryj, Kałusz, Siwkę, Żurawno, Zy-
daczów, Mikolajów do Lwowa, gdzie finisz na
placu Marjackim. Pierwszych wozów można się
spodziewać już między godziną 13 a 14 najsłabsze
wozy około godziny 18-tej. Do Raidu zgłoszono
już kilkanaście wozów między innymi wozy
członków Klubu Krakowskiego. Poniekąd finisz
Raidu przypada na niedzielę popołudniu, będzie
niewątpliwie liczna publiczność oczekiwała po-
wrotu zawodników. Na tem miejscu zaznaczyć
należy, że zwycięzca w raidzie niekoniecznie jest
przybywający pierwszy do mety, gdyż decyduje
tu ilość punktów uzyskanych w czasie całego
raidu.

Śmiertelny epilog bójki mędzy parobczakami.

We wsi Nakło w powiecie przemyskim
wywiązała się onegdaj zacięta i krwawa bójka
mędzy tamtejszymi parobczakami.

Przyczyną bójki było nadużycie alkoholu.
Ofiarą bójki jest Iwan Jachimiec, który znalazł
śmierć pod razami bokserów. Nad tą ofiarą pi-
łani parobcy pastwili się w niezwykle okrutny
sposób. Trzy ciężkie rany klute nożem, otrzy-
mał odwieziony do szpitala Stefan Jacuła.

Sprawców bestjańskiej bójki: Łukasza Ba-
tora, Michała Krypiaka i Seńka Maźnika are-
sztowano i odstawiono do więzienia w Prze-
myślu.

—00—

Ksiądz zastrzelił włamywacza.

Onegdaj po północy usiłował wtargnąć do
plebanji w Holosku w powiecie turczańskim
jakiś opryszek. Wybiwszy szybę, chciał wejść
do wnętrza — wówczas ksiądz N., zorientowa-
wszy się w sytuacji, chwycił za dubeltówkę i
strzelił na postrach w kierunku okna. Włamy-
wacz trafiony kulą padł martwy na miejscu. —
Identyczności opryszka nie udało się narazie
ustalić.

—0—

Ostatnie przygotowania olimpijskie

(Korespondencja własna „Dzien. Lwów.”).

Amsterdam, w lipcu.

Każda poważniejsza ekspedycja na igrzyska olimpijskie liczy co najmniej ze sto osób. A największe jak amerykańska, niemiecka — ponad trzysta nawet. Wszystkie 45 — licząc w tem zawodników i delegatów — dają w sumie około 6000 osób.

Rzecz oczywista, że zagadnienie pomieszczenia takiej rzeszy, pomieszczenia uwzględniającego niezbędne wygody, odrębności i specjalne wymagania — nastrocza w obcym środowisku poważne trudności techniczne i administracyjne. Tembardziej, że za każdą ekspedycją ciągną setki i tysiące ziomków, zapelniających stadion w celu zagrzewania swoich do walki.

Hotele i pensjonaty nawet tak dużego (przeszło 700.000 mieszkańców) miasta, jak Amsterdam nie wchłonęłyby wszystkich przybyszów. Radzi się na to w sposób rozmaity, rozmieszczając gości w pobliskich miasteczkach i lotniskach, oraz w specjalnie na ten cel adaptowanych budynkach publicznych. Administrację ułatwiają attaches każdego narodowego komitetu olimpijskiego, przy Komitecie holenderskim. Mianowani bądź z pośród konsulów odnosnych państw, bądź z pośród oddanych sportowi obywateli holenderskich — spełniają rolę przewodników w obcym terenie i rzeczników wszelkich potrzeb każdej ekspedycji.

Polskim attache jest rotmistrz huzarów A. Westerouen van Mecteren, były sekretarz generalny Hol. Kom. Olimpijskiego. Rtm. van Mecteren spełnia swój urząd z dużym zamilowaniem, odnosząc się z najwyższą sympatją do naszego kraju. — Z dumą wspomina mało znany u nas fakt historyczny braterstwa broni polsko — holenderskiego, kiedy to u boku Napoleona Bonaparte walczyły dwa pułki szwoleżerów — pierwszy polski, drugi holenderski. Tradycja tego braterstwa broni żyje dotychczas w kawalerii holenderskiej.

Za inicjatywą naszego attache obrano na pomieszczenie polskiej ekspedycji kompleks budynków szkolnych przy Admiralengracht. Szereg jasnych, świetnie przewietrzanych sal zamieniono na sypialnie, ozdobione przez panie polskie kwiatami, dywanami i firankami. Dla kierownictwa przysposobiono osobne pokoje, jak również ubikacje do masażu i ambulatorjum lekarskie.

Urządzono natryski ciepłe i zimne i obszerną kuchnię, w której działa przywieziony z kraju kuchmistrz. Dwie sale gimnastyczne, małe boisko na dziedzińcu i obszerna, starannie urządzone świetlica, zaopatrzona w dzienniki polskie i radioaparat — stoją do dyspozycji naszych zawodniczek i zawodników. Przyjazd ich będzie następował partjami z dniem 18 b. m. — w miarę posuwających się terminów rozpoczęcia poszczególnych konkurencyj.

Ale to nie wszystko co zrobiono dla przybywającej na igrzyska do Amsterdamu Polonii. Należało uwzględnić także widzów towarzyszących naszym przedstawicielom, oraz stronę rozrywkową dla jednych i drugich.

Zadanie to spełnił honorowy konsul polski w Amsterdamie, Holender p. Bückman, przy pomocy sekretarki konsulatu p. A. Męcińskiej. Ich niezmiernym staraniem i zabiegiem należy zawiązać Komitetu Przyjęcia ekspedycji polskiej — (że na każdym kroku pomagali naszemu attache w jego pracach, to się rozumie) i zdobycie dla komitetu niezbędnych funduszy. Do prezydium honorowego zaproszono m. i. posła holend. w Warszawie min. Engelbrechta, posła polskiego w Hadze min. Kętrzyńskiego, M. de Vlughta, burmistrza Amsterdamu, dr. Roella, komisarza królowej na północną Holandję, barona Schimmelpennincka, prezesa Hol. Kom. Olimpijskiego.

Przewodniczącym Komitetu został p. konsul Bückman, a w skład weszli wybitni Polacy, bawiący tutaj stale i szeregi Holendrów związanych z naszym krajem węzłem zainteresowań kulturalnych, lub handlowych.

Zainicjowana przez Komitet zbiórka przyniosła około 20.000 złotych, co umożliwiło zrealizowanie wszystkich planów. I tak przy Heerengracht 554 urządzone w obszernym lokalu klub Polski. Tutaj każdy gość z kraju znajdzie dzienniki i książki polskie, będzie mógł posłuchać radja, potańczyć przy dźwiękach pianina i pokrzepić się w tanim, a pierwszorzędnym bufecie i restauracji.

Członkowie komitetu będą towarzyszyli już od granicy przybywającym zawodnikom i na wycieczkach po Holandji — dzięki tym funduszom urządzanych za beccen. Na ważniejsze dni zawodów, zwłaszcza te, w których Polacy mogą mieć szanse komitet sprowadzi na własny koszt

niezamożnych rodaków naszych, głównie robotników rozrzuconych po Holandji. Każdy Polak udający się do stadionu otrzyma od Komitetu darmą i bezinteresownie barwy narodowych, co znacznie dobitnie naszą obecność. Wystarano się także u firmy Philips o autobus, który będzie przewoził naszych zawodników do i ze stadionu.

Nie jest to jeszcze wszystko, co ci nieocenieni działacze z p. Bückmanem i p. Męcińską na czem projektują i czego dokonają. A jaki zapal i ofiarność zdołali wnieść — nich świadczy fakt, że Polak Tuszyński, właściciel wspaniałych teatrów świetlnych i music-hallów w Rotterdamie i Amsterdamie postawił bezinteresownie do dyspozycji Komitetu na cały czas trwania igrzysk po prostu miejsce dziennie w tubiejszym kinoteatrze i ludozłocie — najluksusownym w tem bogatym mieście.

Spodziewamy się, że odpowiedzą na to naszym wyższym wysiłkiem na placu boju — mając przed oczyma cel główny: ujrzeć sztandar biało-czerwony na maszcie olimpijskim..

St. Polakiewicz.

Wiadomości sportowe.

W marszu Podhajce—Brzeżany najlepsze miejsce indywidualne zajął Boski (AZS Lwów).

GIGANTYCZNY TOUR DE FRANCE.

Największym obecnie wyczynem sportowym jest przez miesiąc trwający Tour de France, wielki wyścig kolarski dookoła Francji na przestrzeni 4000 km., który rokrocznie gromadzi u swego startu największe sławoszosowe.

Zwycięstwo w tym roku odniósł powtórnie zeszłoroczny triumfator Luksemburczyk Frantz.

W biegu tym leader poprzedniego etapu wdziewa koszulkę, oddając ją za każdym ukończonym etapem temu, który ostatni odcinek przebył w najlepszym czasie. Tour de France składa się z kilkudziesięciu etapów.

W tegorocznym biegu zaszła rzecz niespodziewana: oto Frantz, wdziewszy koszulkę lidera zaraz po pierwszym etapie, nie zdążył jej aż do mety, nie ustępując nikomu ani w śnieżystych Alpach, ani u gorących stóp Pirenejów, ani u ich szczytów. Kronika sportowa prawdopodobnie nie tak szybko zanotuje tak wspaniałą formę zawodnika.

—oo—

Przedruk wzbroniony.

S. S. VAN DINE.

18

SPRAWA PANNY ODELL.

(The „Canary“ Murder Case.)

(Ciąg dalszy).

— W tragedji, — mówił Markham, — która się tu rozegrała ostatniej nocy, są pewne szczegóły, o których pan możecie nam coś powiedzieć.

— Tak, panie. — Nie było wątpliwości, że ten były żołnierz opowie nam dokładnie wszystko, co wie i że, o ile będzie miał wątpliwość co do trafności swych informacji, nie będzie tego ukrywał. Posiadał wszystkie przymioty ostrożnego i uświadomionego świadka.

— Przedewszystkiem niech mi pan powie, kiedy stanął pan do pracy wczoraj wieczorem?

— O godzinie dziesiątej. — W tem prostem stwierdzeniu faktu przebiegała pewność, że Jessup przyszedłby punktualnie o jakiejkolwiek obowiązującej go godzinie. — Była to moja krótka zmiana. Dzienny telefonista i ja mamy naprzemian długie i krótkie zmiany.

— Czy widział pan wczoraj wieczorem pannę Odell, gdy wracała do domu z teatru?

— Tak, panie. Każdy, kto wchodzi, musi przejść obok centrali telefonicznej, przy której pracuję.

— O której godzinie przyszedł?

— Nie mogło być później, niż pięć minut po jedenastej.

— Czy była sama?

— Nie, proszę pana. Był z nią jakiś pan.

— Czy wie pan, kto to był?

— Nie znam jego nazwiska, widziałem go jednak kilkakrotnie poprzednio, gdy odwiedzał pannę Odell.

— Przypuszczam, że mógłby go pan opisać.

— O, tak. Jest wysoki i gładko ogolony z wyjątkiem bardzo krótkich, siwych włosów. Może mieć około czterdziestupięciu lat. Wygląda — nie wiem, czy pan rozumie — jak człowiek zamożny i na stanowisku.

Markham skinął głową.

— A teraz niech mi pan powie, czy wszedł on z panną Odell do jej mieszkania, czy wrócił od drzwi?

— Wszedł do mieszkania z panną Odell i został z nią może z pół godziny.

W oczach Markhama pojawił się błysk, a następne jego słowa nacechowane były tłumioną skwapliwością.

W takim razie przyszedł koło jedenastej i był sam z panną Odell w jej mieszkaniu mniej więcej do wpół do dwunastej? Czy jest pan pewny tych faktów?

— Tak, to jest zupełnie pewne.

Markham pochylił się naprzód i zamilkł na chwilę. Potem rzekł:

— A teraz naniósł się pan dobrze, zanim odpowiesz: Czy prócz niego przychodził kto do panny Odell w ciągu ubiegłej nocy?

— Absolutnie nikt, — była natychmiastowa odpowiedź.

— Jak może pan być taki pewny?

— Musiałbym go widzieć. Idąc do tego mieszkania, musiałby przejść koło centrali telefonicznej, którą obsługuje.

— A czy pan nigdy nie opuszcza swego stanowiska?

— Nie, proszę pana, — zaprzeczył Jessup stanowczo, jakgdyby protestował przeciwko podejrzeniu, że mógłby opuścić placówkę, której pilnować było jego obowiązkiem. — Jeżeli chce się napić wody, albo użyć toalety, posługuję się małą umywalką w poczekalni. Wówczas jednak trzymam drzwi otwarte i zawsze mam na oku tablicę rozdzielczą, aby nie przeoczyć sygnału świetlnego, oznajmującego rozmowę. Nawet gdyby był w tej umywalni, nikt nie mógłby przejść korytarzem, niewidziany przezemnie.

Można było wierzyć Jessupowi, że rzeczywiście ustawicznie miał na oku lampę sygnałową na tablicy rozdzielczej. Stateczność tego człowieka była oczywista i można było na nim polegać w zupełności. To też nikt nas nie wątpił, że gdyby panna Odell miała jeszcze jakiego spóźnionego gościa ubiegłej nocy, Jessup wiedziałby o tem.

Heatli jednak, pragnąc sprawdzić wszystko z całą gruntownością, właściwą jego naturze, wstał szybko i wyszedł do głównej siłowni. Za chwilę wrócił, zadowolony.

(C. d. n.)

Przegląd gospodarczy

Ziemski Bank Kredytowy T. A. we Lwowie.

Dnia 21 lipca 1928 r. odbyło się w lokalu Ziemskiego Banku Kredytowego przy ulicy 3-go Maja 1. 5 Zgromadzenie Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów tegoż Banku pod przewodnictwem Prezesa Rady Zawiadowczej dr. Gwalberta Pawlikowskiego. Imieniem Dyrekcji przedstawił dyrektor Kriss zamknięcie rachunków i bilans za rok 1926-ty i 1927-my, oraz majątkowy bilans na dzień 1 lipca 1928 r., sporządzony w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. Dz. U. Nr. pozycja 352, następnie przedstawił Liptay imieniem Rady zawiadowczej sprawozdanie z działalności Banku za lata 1926 i 1927. Z odnośnych bilansów wynika, że rok 1926 zamknięty został zyskiem w kwocie zł. 45.111.61, przeniesionym na rachunek roku 1927. Rok 1927 został wprawdzie zamknięty stratą w kwocie zł. 58.137.13, przeniesioną na rachunek r. 1928, ale ta jednak wynika z całkowitego odpisania kosztów dokonanej w roku 1927 przebudowy gmachu bankowego w kwocie 57.705.36 zł., oraz odpisania wartości ruchomości w Centrali i Oddziałach w kwocie zł. 53.959.50. Bilans przerachowania na dzień 1 lipca 1928 roku wykazał nadwyżkę w kwocie zł. 182.655.09, umieszczonej po myśli artykułu 5 ust. 2 powołanego rozporządzenia na rachunek roku 1928.

Walne Zgromadzenie powyższe bilanse, oraz wniosek Rady Zawiadowczej co do przeznaczenia wykazanej nadwyżki jednomyślnie zatwierdziło, a zarazem na wniosek p. Leonarda Makowskiego uchwaliło jednomyślnie powołać Nadzwyczajną Komisję Rewizyjną, złożoną z pp. Leonarda Makowskiego, dra Marjana Chechlińskiego i p. Czarneckiego - Golejewskiego z upoważnieniem do kooptacji czwartego członka, celem zbadania całej go. działalności Banku w Centrali a w szczególności w oddziałach za lata ubiegłe i przedłożenia sprawozdania najdalej do końca roku 1928. Wniosek ten poparł gorąco red. „Przeglądu”, który jako jeden z najdawniejszych akcjonariuszy, nawiązując do dawnych świetnych tradycji Banku, wyraził przekonanie, że wobec przeprowadzonej sanacji i reorganizacji Banku dawne zaufanie do Instytucji wróci szybko, poczem Bank będzie mógł spełnić spadające na niego zadania.

Następnie na podstawie referatu dra Zdzisława Próchnickiego uchwalono jednomyślnie wnioski Rady Zawiadowczej, dotyczące całkowitej zmiany statutu Banku, celem uzgodnienia go z nowym prawem bankowym, oraz przystosowania go wogóle do nowych potrzeb i zadań instytucji.

Do Rady Zawiadowczej wybrani zostali w miejsce ustępujących: jako Delegat Min. Skarbu p. Leonard Makowski, jako Delegaci Banku Gosp. Krajowego pp. Władysław Bizański, dr. Marjan Chechliński i dr. Włodzimierz Godlewski; nadto zaś z grona akcjonariuszy pp. Piotr hr. Borkowski, Wojciech hr. Gołuchowski, Cyryl Czarkowski - Golejewski, dr. Maksymilian Liptay, Prof. Inż. Zygmunt Sochacki, dr. Ożjasz Wasser i Aleksander hr. Zaleski. Mandaty pp. hr. Borkowskiego i hr. Gołuchowskiego są na ich żądanie zawieszane na czas sprawowania przez nich urzędu wojewodów. Poza tem wchodzi w skład Rady dawniej wybrani członkowie pp. Jan Dryszkiewicz, Aleksander Fedorowicz i Stanisław Kielczewski. Nadto pozostawiono nieobsadzone dwa miejsca do ewentualnej kooptacji przez Radę. Do Komisji Rewizyjnej weszli dotychczasowi jej Członkowie pp. Inż. Mieczysław Beill, dr. Jan Poratynski i Franciszek Żmudziński.

Przy końcu Zgromadzenia zabrał głos p. Leonard Makowski i w serdecznych słowach imieniem Rady Zawiadowczej pożegnał jej Prezesa p. dra Jana Gwalberta Pawlikowskiego, który po długich latach pracy od założenia Banku na tem stanowisku, z powodu złego stanu zdrowia zgłosił swe ustąpienie ze składu Rady. W przemówieniu swemu podniósł p. Makowski wymownie zasługi ustępującego Prezesa i jego ofiary w najcięższych chwilach dla Banku ponoszone, a w szczególności podkreślił, że p. dr. Pawlikowski mimo zgłoszonej już dawno rezygnacji zgodził się na prośbę Rady pozostać na swym stanowisku aż do ukończenia sanacji Banku. Zgromadzenie wysłuchało tego przemówienia stojąc i przyjęło je gorącymi oklaskami.

— 00 —

Ograniczenie zaliczek kwartalnych na podatek od obrotu.

Zdarzają się sporadyczne wypadki, że dzięki niwelowaniu niekorzystnej koniunktury bieżące obroty niektórych przedsiębiorstw, w porównaniu z obrotami, osiągniętymi w r. ub., ulegają znacznemu obniżeniu.

W takich warunkach, gdy płatnik nie produkuje prawidłowych ksiąg handlowych, odpłatność zaliczek kwartalnych w wysokości, określonej w ustępie drugim art. 56 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, może niekiedy okazać się niemożliwą, a nadto uiszczenie zaliczek w kwocie, określonych na podstawie wymiaru od obrotów z roku ubiegłego, pociąga za sobą w ostatecznym wyniku nadpłatę podatku.

W celu więc ulżenia zasługującym na to płatnikom, Ministerstwo Skarbu upoważniło naczelnych urzędników skarbowych do ograniczania bieżących zaliczek kwartalnych do kwot, odpowiadających istotnie osiągniętym obrotom.

Ograniczenie kwot przypadających zaliczek kwartalnych nastąpić może tylko na indywidualne podanie płatników, wniesione przed terminem płatności każdej zaliczki kwartalnej i nie inaczej, niż po uprzednim stwierdzeniu, że faktycznie bieżące obroty przedsiębiorstwa znacznie się zmniejszyły.

Uprawnienie niniejsze winno być stosowane z całą oględnością; izby skarbowe mają przy sposobności lustracji urzędów badać, czy udzielenie ograniczenia znajdują w aktach i w stanie faktycznym należyte uzasadnienie.

Okoliczność ograniczenia zaliczek kwartalnych notować będą urzędy skarbowe w uwadze

księgi bierzecej oraz w arkuszu wymiarowym nad przedziałkami, dotyczącymi wymiaru za dany okres podatkowy, a podania płatników wraz z referatami decyzji przechowywać w odrębnej teczce dla celów kontroli

GIELDA.

Dolary w obrotach prywatnych w dniu 25 lipca w Warszawie 8.88 w Krakowie 8.88 we Lwowie 8.88.

GIELDA URZĘDOWA WARSZAWSKA.

z dnia 25 lipca.

Belgia 124.18 Holandia 358.75 Londyn 43.32 3/4 Nowy Jork 8.90 Paryż 34.91 Praga 26.42 Szwajcaria 171.69 Wiedeń 125.75 Włochy 46.69.5.

Tendencja naogół słabsza.

Gielda zbożowa

z dnia 25 lipca.

Zastój w obrotach giełdowych i poza giełdowych przy zupełnym braku zainteresowania. Ceny nadal niezmienione, żyto słabsze. Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie bez ochoty.

Cena rynkowa: żyto 38 1/4 do 38 3/4.

Gielda nowojorska.

z dnia 25 lipca.

Warszawa 11.25 Londyn 4.85 15/16 Paryż 3.91 3/8 Wiedeń 14.08 Praga 2.96 i pół Włochy 5.23 i pół Belgia 13.93 Budapeszt 17.50 Szwajcaria 19.25 i pół Helsingfors 2.52 Sofja 0.72 Holandia 40.23 i pół Oslo 26.71 Kopenhaga 26.72 Sztokholm 26.77 Hiszpania 16.46 Bukareszt 0.61 Berlin 23.87 i ćwierć Belgrad 1.76.

Gielda warszawska.

Warszawa. 25. 7. Bank Handlowy 117 Bank Polski 178.50 Bank Zw. Sp. Zar. 82 Chodorów 172 Firlej 62 Węgiel 100 Lilpop 37 Modrzejów 41 3/4 Ostrowiec I B. 121 Pocisk 8 Haberbusch 210 Klucze 7.10.

Gielda zurychska.

Zurych. 25. 7. Paryż 20.33 Londyn 25.23 i pół Nowy Jork 5.19,27 i pół Belgia 72.30 Włochy 27.18 i pół Hiszpania 85.50 Holandia 209 Berlin 123.96 Wiedeń 73.27 i pół Sztokholm 139.65 Oslo 138.72 i pół Kopenhaga 138.77 i pół Sofja 3.75 i ćwierć Praga 15.37 3/4 Warszawa 58.20 Białogród 9.12,80 Ateny 6.75 Konstantynopol 2.64 Bukareszt 3.16 i pół Helsingfors 13.08 Buenos Aires 219 i pół.

Gielda paryska.

Paryż. 25. 7. Londyn 124.16 Nowy Jork 25.55 Belgia 355.75 Hiszpania 420.50 Włochy 133.75 Szwajcaria 491.75 Danja 6882,25 Holandia 1027,75 Norwegia 682,25 Szwajcaria 683,75 Praga 75,50 Niemcy 610 Wiedeń 358.

Gielda londyńska.

Londyn. 25. 7. Nowy Jork 485,90 Holandia 12,07,93 Francja 124,16 Belgia 34,901 Włochy 92,84 Niemcy 20,357 Szwajcaria 25,235 Hiszpania 29,51 Danja 18,192 Szwecja 18,162 Norwegia 18,195 Praga 163,95 Wiedeń 34,46 Warszawa 43,31.

Gielda wiedeńska.

Wiedeń. 25. 7. Amsterdam 284,74 Belgrad 12,43 3/8 Berlin 168,89 Bruksela 98,50 Budapeszt 4,30 i ćwierć Kopenhaga 188,95 Londyn 34,38 3/4 Madryt 116,60 Medjolan 37,05 Nowy Jork 707,50 Oslo 188,95 Paryż 27,69 i pół Praga 20,96 1/8 Sofja 5,094 Sztokholm 189,35 Warszawa 79,61 Zurych 136,22 Amer. 704,50 Niem. 168,63 Franc. 27,70 Włoskie 37,21 Czeskie 20,93 3/4 Szwajc. 136,35 Renta maj. 0,70 Renta lut. 0,691 Bankvercin 26,30 Bodenkredit 112,50 Kreditanstalt 58,00 Kompas 0,88 Laenderbank 31,20 Merkury 22,80 Kolej półn. 1016 Živnostenska 108 i pół Czerniowce 78 Austr. kol. państw. 25 3/4 Cement 70,50 Alpy 40,85 Berg u. Huettten 7,35 Rima 128 3/4 Skoda 242 3/4 Siersza 9,50 Silesia 0,15 Zieloniewski 102 Fanto 9,50 Karpaty 27,70 Galicja 69,30 Nafta 35,85

— 0 —

Dowiercenia szybów.

W kwietniu i maju r. b. nastąpiły następujące dowiercenia szybów: Sp. Akc. „Nafta” dowierciła szyb „Jakób II” w Mrażnicy, uzyskując w głębokości 1580 metrów wytwórczość ropy 7 ton na dobę i gazu 5 m³ na minutę. Galicyjskie Karpackie Towarzystwo Naftowe dowierciło szyb „Paryż 5” w Dubie koło Drohobycza, uzyskując w głębokości 574 metrów wytwórczość ropy 2,1 ton na dobę, następnie szyb „Leszczowato 35” w Wańkowie koło Drohobycza, uzyskując w głębokości 645 metrów wytwórczość ropy 7 ton na dobę, która spadła następnie do 2 ton, wreszcie szyb „Palsteur 2” w Mrażnicy, uzyskując w głębokości 664,7 metrów wytwórczość ropy 5 ton na dobę, która spadła w czerwcu do 2 ton; Francusko-Polskie Towarzystwo Górnicze dowierciło szyb „Zofia 11” w Rosólnej (okręg Stanisławów) uzyskując w głębokości 281 metrów 1 tonę ropy na dobę. Firma Br. Sassek i Sp. uzyskała w szybie „Stefan” w Borysławiu w głębokości 198 metrów wytwórczość ropy 12,5 ton na dobę.

W czerwcu b. r. produkcja poszczególnych szybów zwiększyła się następująco: W szybie „Stateland 19” w Tustanowicach, należącym do „Premjera”, do 6 ton na dobę (gaz 4 m³ na minutę), w szybie „Joffe” w Mrażnicy (Tow. Naftowe „Limanova”) do 9 ton na dobę, w szybie „Edyta” w Mrażnicy, własności Sp. Naftowej „Jadwiga” do 4 ton ropy na dobę, a po dowierceniu do głębokości 1508 m. do 8 ton na dobę, w szybie „Jerzy IX” w Borysławiu należącym do Sp. Akc. „Standard Nobel” po dowierceniu w głębokości 1428 m. do 10 t. ropy na dobę, w szybie Tow. „Galicja” w głębokości 1.47 m. do 3 ton na dobę i do 25 m³ gazu na minutę, w szybie „Barbara III” w Borysławiu, należącym do Sp. Naft. „Barbara” do 4 ton ropy na dobę i 16 m³ gazu na minutę, w szybie „Analia I” w Majdanie, należącym do Tow. Naft. „Segil” w głębokości 115 m. uzyskano produkcję ropy w wysokości 1 t. na dobę.

Program radjokoncektów.

CZWARTEK, DNIA 26 LIPCA.

Warszawa, fala 1111. 13.00 Sygnał czasu. 15.00 Komunikat meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 17.00 Odczyt pt. „Balony obserwacyjne i balony zaporowe”. 17.25 Kącik dla kobiet. 18.00 Audycje literackie. 19.00 Rozmaitości. 19.35 Odczyt z działu rolnictwo. 19.55 Komunikat rolniczy. 20.05 Nadprogram i komunikaty. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.00 Sygnał czasu. 22.05 Komunikat PAT. 22.20 Komunikat policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków, fala 566. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej. Poznań, fala 344.8. 20.00 Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego. Katowice fala 422. 22.30 Koncert wieczorny. Wilno, fala 435. 19.05 Muzyka z płyt gramofonowych.

Królewiec (4 kw. 303 m.) 20.05 „Aleksandro Stradella” opera Flotowa. Wrocław (4 kw. 322.6 m.) 20.30 Koncert kameralny. Praga (5 kw. 348.9 m.) 20.00 Koncert. Stuttgart (4 kw. 379.7 m.) 20.15 „Gejsza” — operetka Jonasa. Tuluza (3 kw. 391 m.) 21.00 Wielki koncert. Frankfurt n/ M. (4 kw. 428.6 m.) 20.15 „Der tapfere Soldat” operetka Straussa. Rzym (3 kw. 447.8 m.) 21.00 „Wesoła wdówka” operetka Lehara. Langenberg (20 kw. 484 m.) 22.00 Muzyka kameralna. Berlin (4 kw. 484 m.) 21.30 Transmisja muzyki z Esplanady. Bruksela (15 kw. 508.5 m.) Wielki koncert z kasyna w Spa. Wiedeń (o. 75 kw. 577 m.) 19.50 „Mignon” — opera Thomasa. Ryga (2 kw. 526.3 m.) 20.00 Koncert symfoniczny. Monachjum (4 kw. 535.7 m.) 16.00 Śpiewacy Norymberscy opera Wagnera. Mediolan (7 kw. 549 m.) 20.50 „I Quattro Rusteghi” — opera Ferrariego. Budapeszt (18 kw. 555.6 m.) 21.30 Muzyka cygańska. Stambuł (5 kw. 1180 m.) 21.40 Koncert. Paryż (3 kw. 1750 m.) 20.30 Koncert. Paryż (3 kw. 1750 m.) 20.30 Koncert (Grieg, Mozart, Liszt, Schuman, Mascagni).

PIĄTEK, DNIA 27 LIPCA.

Warszawa, fala 1111. 13.00 Sygnał czasu. 15.00 Komunikat meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 17.25 Transmisja odczytu z Wilna. 18.00 Koncert muzyki lekkiej. 19.00 Rozmaitości. 19.30 Odczyt pt. „O sporcie obrony narodowej”. 19.05 Komunikat rolniczy. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.00 Sygnał czasu. 22.05 Komunikat PAT. 22.20 Komunikat policyjny, sportowy i nadprogram. Kraków, fala 566. 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych. Poznań, fala 344.8. 17.00 Koncert popołudniowy. Katowice, fala 422. 18.00 Transmisja koncertu orkiestry mandolinistów. Wilno, fala 435. 17.25 Jedźmy nad jeziora wileńskie. Gdańsk (o. 7 kw. 272.7 m.) 20.00 Transmisja koncertu z Sopot.

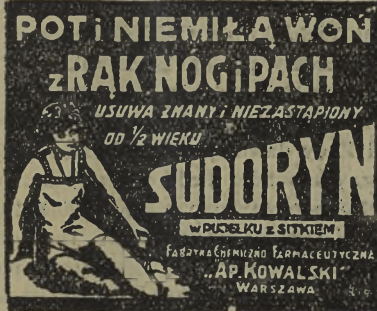
Praga (5 kw. 4 m.) 24.00 Muzyka taneczna. Lipsk (4 kw. 365.8 m.) 20.15 „Die Tanzgraefin” operetka Stolza. Stuttgart (4 kw. 379.7 m.) 20.15 Koncert. Tuluza (3 kw. 391 m.) 20.30 Festival Massenetowski. Frankfurt n/ M. (4 kw. 428.6 m.) 20.15 Koncert Brno (2,4 kw. 441,2 m.) 20.20 Koncert. Stokholm (1,1 kw. 454,5 m.) 19.20 Koncert radjoorkiestry. Berlin (4 kw. 484 m.) 20.30 Koncert (Haendel, Massenet, Mozart, Czajkowski). Davenport II 25 kw. 491.8 m.) 21.00 Muzyka kameralna. Bruksela (1,5 kw. 508,5 m.) 20.15 Koncert. Wiedeń (1075 577 m.) 20.05 Marsze, wale i potpuri. Ryga (2 kw. 526,3 m.) 20.00 Koncert popularny. Mediolan (7 kw. 549 m.) 20.30 Koncert symfoniczny. Budapeszt (18 kw. 555,6 m.) 20.00 Koncert orkiestry operowej. Stambuł (5 kw. 1180 m.) 21.40 Koncert. Paryż (3 kw. 1750 m.) 20.30 Koncert (Weber, Liszt, Dukas).

OGŁOSZENIA

ROŻNE DONIESIENIA.

200 — 300 DOLARÓW dam temu, kto wyjedna młodemu, zdolnemu, człowiekowi z akademickim prawniczym wyk. zaliczeniem stałą posadę w poważnej instytucji zgłoszenia do Administracji „Dziennika Lwowskiego” pod „Stanowisko”.

Dobrobyt, egzystencja, wielki zarobek dla wszystkich całej okolicy przez zajęcie domowe we własnym mieszkaniu. Stały i dobry zysk, bez kapitału do samodzielności. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Wutke, Katowice - Bogucice Górny Śląsk. Na informację 1 zł. znaczkami.

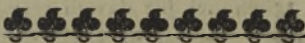


Prenumerując „LOT POLSKI”

Popieracie L. O. P. P.

Prenumerata roczna 12 zł. — P. K. O. 7860

WARSZAWA, Długa 50.



Inserujcie w „Dzienniku Lwowskim”



Listy i rękopisy w sprawach redakcyjnych należy nadsyłać pod adresem: Redakcja „Dziennika Lwowskiego”, Lwów, Ossolińskich 15. Tel. 3933. Redakcja nocna 12-38. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Pisma, ogłoszenia, reklamacje i t. p. należy nadsyłać do: Administracji, Lwów, ul. Ossolińskich 15. Telefon Administracji 5-81. Numera konta w P. K. O. 153.345. Skrytka pocztowa „Dziennika Lwowskiego” 144. Redaktor naczelny, przyjmuje w dni powszednie od 12-13 i 18-19.

CENA PRENUMERATY:		CENY OGŁOSZEN:		DROBNE OGŁOSZENIA:		Za wiersz 1-szpaltowy milim. (szer. 40 mm.) ogłoszenia zwykłe z tekstem
we Lwowie:		cała strona ogłoszeniowa	zł. 300	po 10 groszy za wyraz,		za wiersz 1-szpalt. milim. (80 mm.) nadesłane i nekrologi
miesięcznie	zł. 4.50	cała strona tekstowa	zł. 500	matrymonialne, korespondencje pry.,		za wiersz 1-szpalt. milim. (80 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekst.
z dostawą do domu	zł. 4.80	cała str. pod nagłówkiem	zł. 800	watne za słowo 12 gr.		za wiersz 1-szpalt. milim. (80 mm.) w tekście (dział ekon., kronika, repertuar)
na prowincji:				kupno i sprzedaż za słowo 15 gr.		za wiersz 1-szpalt. (80 mm.) na str. pierwszej pod nagłówkiem
z przesyłką pocztową	zł. 4.80			poszukujący pracy za słowo 06 gr.		
za granicą	zł. 9.—			Ogłoszenia zamiejscowe 25 proc. droższe.		
Cena pojedynczego numeru 20 gr.				Porta przekazów Administracja nie bonifikuje.		
				Kolumny ogłoszeniowe podzielone na 6 szpalt, tekstowe na 3 szpalty.		

Śląski Urząd Wojewódzki.
L. P. O. 1101.

KONKURS.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach
rozpisuje

KONKURS

na posady 2 nauczycieli (lek), 1 wychowawcy (czynię) przy Wojewódzkim Zakładzie Gluchoniemych w Rybniku.

Wymagane kwalifikacje dla nauczycieli: ukończone seminarjum nauczycielskie jak również absolutorjum Instytutu Pedagogiki Społecznej w Warszawie.

Od wychowawcy wymaga się ukończonego kursu dla wychowawców względnie kursu freblowskiego z dłuższą praktyką w instytucjach wychowawczych.

Dla nauczycieli normuje uposażenie w stawie uposażeniowa z dnia 9. X. 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjusza zów państwowy w dziale F. rozdział V. względnie ustawa z dnia 8. VII. 1925 r. (Dz. U. Sl. Nr. 11. poz. 28) z wszystkimi dodatkami wojewódzki mi.

Dla wychowawcy przewidziane jest uposażenie grupy XI. — X funkc. państwowy z dodatkami wojewódzkimi.

Do podań, które kierować należy do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wydział Pracy i Opieki Społecznej w Katowicach, do dnia 4 sierpnia b. r., dołączyć należy świadectwa z ukończonych studjów (kn sów), dokumenty obywatelstwa i świadectwo moralności.

Katowice, dnia 7 lipca 1928.

Wojewoda
w z. ŻURAWSKI m. p.
Wicewojewoda

Zarząd gminy Mraźnica
L. 3244.

Mraźnica, 20 lipca 1928.

Ogłoszenie przetargu.

Zarząd gminy rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie budowy 2 piętrowej szkoły 7-mio klasowej w Mraźnicy.

Blizszych informacji udziela Zarząd gminy Mraźnica każdego dnia oprócz niedziel i świąt od godz. 10-tej do 12-tej w kancelarii Zarządu gminy oraz wydaje przedmiary.

W powyżej oznaczonym czasie oraz miejscu wystawione będą do wglądu szczegółowe plany budowy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 2 sierpnia b. r. w kancelarii Zarządu gminy od godz. 18.

Oferty w opieczętowanych kopertach z napisem „Oferta do przetargu na budowę 7-mio klasowej szkoły w Mraźnicy” oraz z potwierdzeniem na złożone w Banku Gospodarstwa Krajowego w Drohobycz na rachunek bieżący gminy „Mraźnica”, wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy, należy wnieść do kancelarii Zarządu gminy Mraźnicy najpóźniej do godz. 12-tej dnia 1 sierpnia b. r.

Zarząd gminy zastrzega sobie dowolny wybór ofert, wzgl. nieprzyjęcie żadnej i rozpisanie nowego konkursu.

Kierownik Zarządu gminy:
GLAZOR m. p.